Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 300. | BYDGOSZCZ, środa dnia 30 grudnia 1931 r. | Rok XXV.

# Reichswehra i kolej

## Wszystko dla celów wojska.

(Telefonem od własnego korespondenta)

**Berlin**, 29. 12. W dniu 1 stycznia wchodzi w życie nowa wojskowa ordynacja kolejowa, zawierająca bardzo interesujące postanowienia co do użycia niemieckiej siły zbrojnej na linjach kolejowych, oraz t. zw. ochrony granicznej linij kolejowych. **Dyspozycja linjami kolejowemi na terenie Rzeszy niemieckiej według tej ordynacji podlega ministerstwu Reichswehry**, które zastępuje interesa siły zbrojnej wobec zarządu kolejowego i ma prawo wojskowego wykorzystania i użycia wszystkich istniejących kolei państwowych i prywatnych. Ordynacja zawiera zasady porozumienia pomiędzy ministerstwem Reichswehry a ministerstwem komunikacji.

W ramach poszczególnych komend i formacyj zostają ustanowieni **oficerowie transportowi**, których zadaniem jest **regulowanie ruchu transportów wojskowych w ich odcinkach**. Oprócz tego przy poszczególnych dyrekcjach kolejowych ustanowione zostanie wojskowe kierownictwo transportów, jako też **mianowani oficerowie dworcowi**, których zadaniem jest w porozumieniu z władzami kolejowemi regulować wojskowy ruch transportowy. Ordynacja zawiera w końcu postanowienie, że w razie użycia niemieckiej siły zbrojnej na terenie Rzeszy albo w pasach granicznych, **należy wykorzystać zdolność transportową i przeładowawczą poszczególnych linij do granicy możliwości.**

Minister Reichswehry upoważniony jest do wydawania wszelkich ku temu potrzebnych zarządzeń a poszczególne zarządy kolei mają w razie konieczności **wstrzymać ruch pasażerski i towarowy i odać linje do dyspozycji jedynie władz wojskowych.**

Jednocześnie wchodzi w życie **nowa taryfa wojskowo-kolejowa. AR.**

# Samorząd ma ruszyć z martwego punktu.

**Warszawa**, 29. 12. (tel. wł.) Projekt t. zw. **małej ustawy samorządowej** obejmuje 107 artykułów i znajduje się obecnie na warsztacie ministerstwa spraw wewnętrznych. Sejm ma się zająć ustawą już w połowie stycznia, przyczem zaznacza się **wyraźny pośpiech.**

Na marginesie tego zaznacza prasa warszawska, że pośpiech ten posiada tło **wybitnie polityczne.** Prawdopodobnie Sejm załatwi ustawę w jak najszybszym czasie. Przerobienie ustawy idzie podobno w kierunku **rozszerzenia samorządu.**

* * *

Wiadomość o rozszerzeniu praw i funkcyj samorządowych byłaby bardzo pocieszającą. Dotychczas bowiem chodziły słuchy, które zresztą bynajmniej jeszcze nie ustały, że cały projekt zmierza do wtłoczenia samorządu w obrożę rządową, co naturalnie równałoby się unicestwieniu myśli i pracy samorządowej. Oby więc obecna lepsza wiadomość była bliższą prawdy.

## Mac Donald zaprasza Lavala.

**Paryż**, 28. 12. (PAT) Agencja Havasa donosi, że premjer Mac Donald **zaprosił premjera Lavala na naradę w sprawie płatności reparacyjnej obu krajów.** Narada ta miałaby się odbyć przed międzyrządową konferencją w sprawie planu Younga.

## Stany Zjednoczone z uporem domagają się płacenia.

**Nowy Jork**, 28. 12. (PAT) Według doniesień „Herald Tribune", **Stany Zjednoczone nie tylko, że postanowiły nie brać udziału w przyszłej konferencji europejskiej w sprawie odszkodowań i długów, lecz zdecydowały się uzależnić wszelką akcję pomocy od tego, w jaki sposób Europa będzie skłonna uregulować swoje własne trudności.**

## O omijanie handli żydowskich w Brześciu.

**Warszawa**, 29. 12. (tel. wł.) Żydowska agencja telegraficzna donosi **z Brześcia o wzmożonej agitacji bojkotu przez tamtejszą młodzież szkolną.** Mianowicie młodzież ta kolportowała szczególnie w ostatnich dniach przed świętami ulotki antyżydowskie oraz odciągała klientów od sklepów żydowskich.

## Czy pełnomocnictwo gospodarcze?

**Warszawa**, 29. 12. (Tel. wł.) Niektóre sfery polityczne wysuwają **możliwość złożenia parlamentowi przedłożenia rządowego o udzielenie rządowi pełnomocnictw do regulowania spraw gospodarczych.** Prą do tego przedewszystkiem rolnicy, a to pod sugestją zarządzeń dekretowych rządu niemieckiego.

Rząd podobno **jest nie bardzo przychylny temu projektowi**, gdyż i tak przecież wszelkie przedłożenia załatwia sejm i senat w rekordowym czasie, tak że o zwłoce niema wogóle mowy.

—::—

**Warszawa**, 29. 12. (PAT) Dotychczasowy komisarz rządu przy Banku Polskim Leon Barański objął stanowisko dyrektora Banku Polskiego. Barański pełnić będzie zarazem funkcje zastępcy dyrektora naczelnego Banku Polskiego.

**Sosnowiec**, 28. 12. (PAT) Zmarł tu, przeżywszy lat 68 notarjusz Jan Dreszer.

# Cziczerin w roli pijanego żebraka

## Smutny los byłego ministra sowieckiego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

**Berlin**, 29. 12. Niesłychanie **smutny los spotkał b. komisarza spraw zagranicznych Cziczerina.** Przed kilku tygodniami doniesiono z Moskwy, że **policja znalazła w stanie pijanym żebraka niezwykle podobnego do b. komisarza spraw zagranicznych Cziczerina.** Wówczas ze strony urzędowej zdementowano jakoby żebrakiem tym miał być Cziczerin. Jak się jednak teraz okazuje, chodzi tu o osobę b. komisarza Cziczerina, który **po przyjeździe z Niemiec, gdzie bawił na kuracji, nie otrzymał żadnego stanowiska, ani zatrudnienia.**

Ten upadek Cziczerina datuje się od chwili, gdy Stalin przeprowadził czystkę urzędów sowieckich. U Cziczerina nieszczęśliwe okoliczności osobiste nastąpiły prawie w jednym terminie: **wpadł w niełaskę Stalina, zapadł na nieuleczalną chorobę i popadł w melancholję.**

Skoro Cziczerin zużył swoje ostatnie oszczędności, **położenie jego stało się zupełnie beznadziejne.** Odmawiano mu nawet najdrobniejszej posady, później zabroniono wogóle wpuszczać go do urzędowych gmachów. **Zrozpaczony Cziczerin rozpił się i w tym stanie nędznym znalazła go policja. Umieszczono go tymczasowo w przytułku, poczem ma być odwieziony na Krym. AR.**

# Burza na Bałtyku.

## 4 okręty rzucone siłą wichru na mieliznę.

**Gdańsk**, 28. 12. (PAT). W czasie świąt Bożego Narodzenia **nad Bałtykiem szalała gwałtowna burza.** Kilka okrętów szukało schronienia w porcie gdańskim. **4 okręty, zdążające do Gdańska, wzgl. będące w drodze z Gdańska z ładunkiem uległo poważnej katastrofie.**

Statek łotewski „Bartawa", płynący z ładunkiem węgla do Libawy **został rzucony przez burzę na mieliznę** w odległości kilkunastu mil od Libawy.

Drugi statek łotewski „Livonia" **wyrzucony został na kamienistą mieliznę** na północ od Windawy i prawdopodobnie ulegnie zupełnemu zniszczeniu. Załoga zostanie uratowana przez inny okręt. **Jedynie kapitan okrętu odmówił opuszczenia statku.**

Trzeci statek łotewski „Evermort", zdążający po ładunek do Gdańska **został na morzu wyrzucony na mieliznę.**

Wreszcie czwarty statek, wiozący ładunek z Gdańska do Genui również **został wyrzucony na mieliznę w pobliżu Belt.**

—::—

## Aresztowania komunistycznych literatów żydowskich.

**Warszawa**, 29. 12. (Tel. wł.). Władze bezpieczeństwa w wyniku przeprowadzonych dochodzeń i rewizyj, dokonały szeregu aresztowań wśród literatów **żydowskich**, których 16 osadzono w więzieniu pod zarzutem uprawiania **propagandy komunistycznej.** Aresztowaną między innymi Nadję Mołotkowską zwolniono wskutek prośby żydowskiego Penklubu. Rewizyj dokonano również u kilku dziennikarzy żydowskich.

## Niemieccy uczniowie gimnazjalni jako bandyci.

(Telefonem od własnego korespondenta)

**Berlin**, 29. 12. Niezwykle obiecujące nadzieje rokują **dwaj maturzyści gimnazjum w Naumburgu przyłapani na gorącym uczynku usiłowanego rabunku.** W wieczór wigilijny napadli oni na wracającego do domu nauczyciela Fuchsa i **usiłowali mu wydrzeć teczkę, w której znajdowały się pieniądze.** Przy tej sposobności na skutek krzyku napadniętego zostali aresztowani. Wyszło na jaw, że już poprzednio obaj młodzieńcy **dokonywali napadów i włamań i w ten sposób zaopatrywali się w pieniądze na pokrycie swoich potrzeb i długów.**

To zepsucie młodzieży niemieckiej stwarza dla władz i kół rodzicielskich konieczność jak najrychlejszej reformy zasad wychowania. **AR.**

# Aresztowanie szpiega

## w pociągu korytarzowym.

(Telefonem od własnego korespondenta)

**Berlin**, 29. 12. W pociągu korytarzowym schwycono szpiega niemieckiego nazwiskiem Bonson, który znajdował się w podróży z Królewca do Wrocławia i **robił zdjęcia fotograficzne kolejowych objektów na terenie Polski, wobec czego został aresztowany i przewieziony do więzienia w Toruniu.**

Prasa nacjonalistyczna domaga się natychmiastowej interwencji niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych wobec **naruszenia konwencji transportowej ze strony Polski.** Niemcy podnoszą, że według tej konwencji wolne są od jakichkolwiek rewizyj pociągi tranzytowe i aresztowanie obywatela niemieckiego uważają za przekroczenie i domagają się ukarania polskich urzędników.

Należy stwierdzić, że **przepisy ruchu kolejowego zawierają wyraźne postanowienia jak zachowywać się mają podróżni i zakaz robienia zdjęć fotograficznych wywieszony jest na korytarzach wszystkich pociągów tranzytowych.**

**AR.**

## Proces brzeski po świętach podjęty.

# O urzędnikach i posłach.

## Nie gasić ducha chłopskiego!

(Sprawozdanie własne „Dziennika Bydgoskiego" z 47-go dnia rozprawy.)

### Policjant, skarbowiec, starosta - oto administracyjna drabina chłopska.

**Mowy adwokatów Ujazdowskiego i Czernickiego.**

**W obronie osk. Sawickiego (Stronnictwo Chłopskie).**

**Warszawa,** 28. grudnia 1931 r.

W dniu dzisiejszym przemawiali dwaj obrońcy osk. Sawickiego (Stron. Chłopskie) adw. Ujazdowski i Czernicki. Ten ostatni jest nawet posłem z tego stronnictwa. Na wstępie rozprawy przewodniczący oznajmia, iż wpłynął do sądu list **p. Jędrzeja Moraczewskiego** (frakcja rewolucyjna B. B. S.) **z protestem przeciwko adw. Szurlejowi,** który w swem przemówieniu powiedział: Moraczewski cieszy się, gdy w jakiemś więzieniu bito posłów"..

Adw. Ujazdowski rozpoczął swe przemówienie w te słowa: niejednokrotnie ujawniano w tym procesie gwałcenie przez rządy sanacyjne Konstytucji. **Sanacja nie myśli kategorjami prawnemi.** Autorytet władzy wykonawczej przez to, a częściowo Sejmu i sądownictwa **został podważony.** Gwałty wytworzyły na wsi nastrój niechęci do władz.

I tu obrońca rozwodzi się szeroko nad czynnikami władzy, z którymi chłop się styka. Zdaniem jego pogląd włościań na administrację kształtuje się wedle **zachowania się policjanta, urzędnika skarbowego i starostwa.** A czem się zajmują starostwa, policja i urzędy skarbowe za sanacyjnych rządów?

## Nie ludności służą — lecz sanacji.

Przedewszystkiem policjant ery pomajowej jest postacią widoczną, narzucającą się wszędzie, a jednocześnie darmo go szukać wówczas, gdy chodzi **o bezpieczeństwo i spokój publiczny.** Policjant snuje się, jak cień za każdym działaczem opozycji, ale niema go tam, gdy wynajęci kryminaliści rozbijają wiece i lokale stronnictw opozycji.

Policjant stanowi też specjalny typ świadków oskarżenia. Najlepsza droga awansu dla niego — to zlikwidowanie opozycyjnego działacza.

Z policyjnych **mandatów karnych** robi się dziś **narzędzie walki politycznej.** Np. w czasie wyborów nieraz całe wsie zarzucało się mandatami, czyniąc nadzieję na uchylenie tych kar, **gdy będę głosować na 1-kę.**

Poza temi czynnościami urzędowemi policja ma u nas **nadczynności pozaurzędowe.** Jest ona obecnie **organem nadużyć wyborczych B. B.** Ona to odbiera chłopom legalne odezwy, ulotki wyborcze i numerki.

### Orkiestry wyborcze.

W konkluzji obrońca twierdzi, że chłop odnosi się do policjanta **nieufnie,** a w czasie wyborów obserwujemy gromady takich, którzy **drżą w strachu** przed batem i idą w kolumnach **w takt płatnych orkiestr** złożyć znaczki niewolnicze z jedynką do urn wyborczych.

Obok policji **starostwo** symbolizuje najbardziej państwo wobec wsi, to starostwo, które w dzisiejszych warunkach jest również **organem partyjnym.** Starosta rozwiązuje rady gminne, usuwa niedogodnych dla BB. wojtów, starosta organizuje wybory i patronuje nadużyciom wyborczym.

### Gwiazdki wojskowe w urzędach.

**Poselska karykatura.**

Potem przechodzi adw. M. do roli **urzędnika skarbowego.** By móc porozumieć się np. **w Krasnymstawie** z urzędnikiem urzędu skarbowego, trzeba najpierw udowodnić swą **przynależność partyjną do BB., inaczej** z chłopem mówić nie będą. Zniechęca również chłopa **uwojskowienie administracji politycznej,** tytułowanie starosty pułkownikiem czy majorem i partyjność tej administracji musi zniechęcać chłopa do wojska.

Czynnikiem, łączącym lud z państwem jest **poseł.** Od niego lud dowiadywał się o polityce polskiej. Usiłowano zniszczyć i ten autorytet na wsi. Chłopi prędko się zorjentowali, że obelgi są obelgami tylko i że słów obelżywych wobec Sejmu nie można brać poważnie. **Wówczas zniszczono autorytet Sejmu wobec wsi, przez „zwycięstwo" wyborcze BB.** Chłop ma **zbyt wiele rozsądku,** by za autorytet uważać posła wybranego z „nominacji", zajeżdżającego pod strzechę włościańską starościńskim samochodem. Poseł BB., na którego zebrania chłopów **pędzą władze starościńskie,** jest dla nich **karykaturą posła.**

I tak ostatni autorytet tj. autorytet posła na wsiach **sanacja zmarnowała** przez swoje „zwycięstwo wyborcze", zwycięski „cud nad urną wyborczą". **Osłabienie patrjotycznego napięcia** chłopów i robotników polskich, to owoc rządów sanacyjnych.

Poseł Sawicki na kresach wschodnich musiał o tem wszystkiem mówić, krytykować rząd, wskazywać na gwałt, nadużycia i bezprawia. Osk. Sawickiemu wytoczono kilkadziesiąt spraw o te przemówienia z których 16 zakończono wyrokami uwalniającemi, prawomocnemi.

### Kłopot ze świadkami cywilnymi.

**Jak za czasów imperatorowej.**

W niniejszej sprawie brzeskiej sędzia Demant pragnął pozyskać jaknajwięcej **świadków cywilnych.** Starania jego napotkały na wielkie trudności. Widać to z pisma **komendanta policji w Juchowcu.** Komendant ów odpowiada wprost sędziemu Demantowi: „znaleźć cywilnych świadków nie jestem w stanie".

Zeznania świadków mundurowych w sprawie Sawickiego obrońca określa, jako **kiepsko wyuczone lekcje,** zaś świadkowie chłopscy zeznawali tak, jak im sumienie dyktowało.

Kończąc swe przemówienie adw. Ujazdowski odzywa się w te słowa: pan prokurator chce, aby proces ten jaknajprędzej utonął w morzu historji, w niepamięci. Wie on, że oprócz wyroku sądowego — wyrokować będzie historja. Kilkadziesiąt lat temu wstecz prokurator generalny oskarżał członków Tow. Patrjotycznego z § 67 o działanie na szkodę rządu „wielkiej„ imperatorowej rosyjskiej Katarzyny II. Jego akt oskarżenia pięknie napisany dziś jest **dokumentem wstydu.** I niewątpliwie i akt oskarżenia w procesie brzeskim znajdzie swoją ocenę w historji.

W końcu obrońca zwraca uwagę sądu na **książkę z r. 1928, w której autor Waliszewski** w rodziale „o polityce wewnętrznej" **wychwala rządy Imperatorowej Katarzyny II.** Rozdział ten zaczyna się od słów: „narody szczęśliwe nie mają historji itd." Cały ten ustęp wraz z przecinkami znalazł się **dziwnem zrządzeniem losu** w przemówieniu prok. Rauzego. Dziś potępiamy tę książkę i te słowa. Czyżby i mowa prok. Rauzego, który wygotował akt oskarżenia, musiała czekać aż lat 100 na swój sąd.

## Ręce p. Polakiewicza.

Przemówienie drugiego obrońcy **adw. Czernickiego** dotyczyło wyłącznie Stron. Chłopskiego, osoby i działalności osk. Sawickiego. Oskarżony **w akcji Centrolewu nie brał żadnego udziału,** w Krakowie na kongresie wcale nie był, żadnych bojówek chłopskich, a nawet straży porządkowej nie organizował i takiej straży Str. Chłop. niema, a mimo to **pierwszy** znalazł się w Brześciu i **ostatni** w grudniu został wypuszczony. W jaki więc sposób stosuje się teraz do niego § 100 i 101?

Jest to **zemsta polityczna.** Sawicki okazał się **groźnym przeciwnikiem dla kontrkandydata na posła p. Polakiewicza,** który wówczas był wiceprezesem klubu B. B. Wytoczono mu kilkadziesiąt procesów, chcąc go **złamać moralnie.** W czasie wyborów **całą jego rodzinę zaaresztowano,** jako też najbliższych jego przyjaciół politycznych. Oskarżono go nawet o strzelanie na wiecu do policji, został jednak uwolniony. Nast. obrońca omówił zarzuty aktu oskarżenia, dotyczące przemówień wiecowych, jak również zbijał zarzuty natury ogólnej. Obrońca starał się przedstawić swego klienta w jaknajlepszem świetle. Zakończył zaś wyznaniem wiary, że wyrok zapadnie uwalniający.

**H. S.**

# Umowa o nienapadaniu z Rosją

## będzie lada dzień podpisana.

**Warszawa,** 29. 12. (Tel. wł.). W kołach politycznych mówi się dużo o **konferencjach posła Patka u ministra Zaleskiego oraz ministra Zaleskiego w Belwederze.** Chodzi oczywiście o **rokowania z Sowietami w sprawie paktu o nieagresji.** Podobno pertraktacje są tak daleko posunięte, że **podpisanie traktatu jest już tylko kwestją kilku dni.** Nie załatwioną jest tylko **sprawa miejsca podpisania traktatu.** Rosja chciałaby ażeby to uskuteczniono w Moskwie, Polska zaś wysuwa Warszawę, względnie Rygę.

W dniu 8 stycznia **przybywa do Warszawy rumuński minister spraw zagranicznych Ghiki, prawdopodobnie również w związku z paktem o nieagresji.**

—::—

# Tragiczna śmierć polskiego adwokata

## w Chicago.

Przygnębiające wrażenie wywarła wśród kolonji polskiej w Chicago straszna zbrodnia, dokonana na osobie znanego wśród emigrantów polskich adwokata Józefa Tadelskiego. Zbrodnia dokonana na nim, przypomina w zupełności słynne zbrodnie, popełniane przez amerykańskich przemytników alkoholu.

Adwokata Tadelskiego znaleziono martwego o godz. 4 nad ranem w ciasnej uliczce, w pobliżu znanej w mieście knajpy, w której gromadzą się ludzie bogaci i męty wielkomiejskie, spragnione alkoholu.

**Zwłoki były zupełnie obrabowane** ze wszystkich kosztowniejszych przedmiotów. Nie znaleziono na ciele żadnych znaków gwałtu. Zniknęło cenne futro adwokata, złoty zegarek z dewizką, złota papierośnica, inne drobiazgi z biżuterji. Inne przedmioty rozsypane były koło zwłok.

Śledztwo nie dało żadnych pozytywnych wyników. Adwokat Tadelski był **osobą znaną i szanowaną wśród emigracji polskiej.** W ostatnich czasach opowiadano o jego romansie z jedną z młodziutkich girlsów największego kabaretu w Chicago. Dziewczynę, niepospolicie piękną, widywano często w towarzystwie adwokata. Ale sprawa romansu nie wyjaśnia morderstwa, mającego cechy napadu rabunkowego. Policja przypuszcza jedynie, że morderstwo jest aktem zemsty ze strony kogoś kto był związany jakiemiś węzłami z młodą dziewczyną.

Istnieje również przypuszczenie, że morderstwa dokonano na tle porachunków osobistych, ponieważ przy zwłokach znaleziono wezwanie na rozprawę karną, przeciw znanemu także w kolonji polskiej przemysłowcowi chicagoskiemu Janowi Płaczkiewiczowi, oskarżonemu o fałszerstwo podpisu i pieczęci Tadelskiego.

### Kat w Polsce nie może nadążyć.

**Warszawa,** 29. 12. (tel. wł.) W Bracławiu miał być wykonany w ub. wtorek **wyrok śmierci na dwóch bandytach, jednakowoż kat Maciejewski doniósł, że nie może przybyć do Bracławia na ten czas,** ponieważ jest w tej chwili zajęty przy wykonaniu innych egzekucyj w Baranowiczach, wskutek czego wyrok wykonany zostanie w środę rano.

Wiadomość tę podają bez komentarzy pisma, które nastawione są wrogo względem sądów doraźnych.

### Pożar pozbawił pracy 400 ludzi.

W tartaku państwowym w Zagnańsku w powiecie kieleckim z nieustalonych narazie przyczyn wybuchł pożar, który zniszczył kotłownię, elektrownię, ślusarnię, szlifiernię, stolarnię, magazyn, dwa parowozy kolejki leśnej i wieżę ciśnień. Wskutek pożaru 400 robotników zostało pozbawionych pracy. Straty wynoszą około 150 000 zł.

### Dwa wagony spadły w przepaść.

**Rzym,** 28. 12. (PAT) **Dwa wagony pociągu elektrycznego,** kursującego na linji Rzym-Civita-Castellana **wykoleiły się i spadły w przepaść. Trzy osoby poniosło śmierć, 25 odniosło rany.**

### Nowa bolesna redukcja.

**Warszawa,** 29. 12. (Tel. wł.) Jedno z pism warszawskich przynosi przykrą wiadomość na razie we formie pogłoski, iż w niedługim czasie ze względów oszczędnościowych zostaną skasowane wszystkie oddziały mechaniczne na kolejach. Przedewszystkiem skasowany będzie jako pierwszy oddział mechaniczny w Piotrkowie.

### Napad na sklepy z artykułami żywnościowemi w Berlinie.

**Berlin.** W wigilję Bożego Narodzenia powtórzyły się w różnych dzielnicach Berlina napady na sklepy z artykułami żywnościowemi. Grupy młodocianych rabusiów wpadały do sklepu z rewolwerami w ręku, plądrując sklepy. Między napastnikami a policją doszło do wymiany strzałów. Policji nie udało się pochwycić plądrujących.

### Katastrofa samochodu.

**Berlin,** 28. 12. (PAT) Na szosie w pobliżu Środy (rejencja wrocławska) **stoczył się samochód do rowu. Z 8 osób jadących samochodem, 4 poniosło śmierć na miejscu, 2 zaś ciężkie rany.**

### Audjencje u nowego wojewody pomorskiego.

Ostatnio przyjął wojewoda Kirtiklis na audjencji delegację Związku Inwalidów Wojennych z prezesem p. Dąbrowskim na czele, delegację korporacji „Bałtia", dra Borowika z Instytutu Bałtyckiego, oraz odbył konferencje z pp. starostami grodzkim toruńskim Staniszewskim, powiatowym toruńskim dr. Bogoczem, gniewskim Weissem i kierownikiem agentury Państw. Banku Rolnego w Gdyni p. Żebrowskim.

# Czy dziedziczność prezydentury w Polsce?

## Zamiar jest — idzie o siłę wykonania.

W nr. 293, z 19 bm. naszego pisma przynieśliśmy wiadomość Pol. Agencji Telegraficznej (Pata) o referacie p. **Cara w komisji konstytucyjnej,** zalecającym wybór prezydenta państwa przez **powszechne głosowanie obywateli.** Wyraziliśmy już wówczas nasze zastrzeżenia co do wyboru w takiej właśnie formie głównie ze względu na nasze **mniejszości narodowe,** które przy znanej **niezgodzie polskiej,** mogłyby niejednokrotnie przeważyć szalę na rzecz miłego sobie kandydata. Jasne jednak, że kwestja, czy wybierać prezydenta przez głosowanie ludowe, czy przez Zgromadzenie Narodowe (połączony sejm i senat), czy przez inne wyłonione specjalnie ciało — jest zagadnieniem otwartem, dopuszczającem dyskusję i poważne argumenty za i przeciw.

Wywody p. Cara, forsujące zresztą konstytucyjne dziwactwa najbardziej **bałwochwalczej grupy sanacyjnej,** nie wymagają po poznaniu szczegółów referatu — nawet jednego słowa dyskusji. Odrzucić je musi każdy, kto nie chce brać udziału **w komedji wyborczej,** aranżowanej przez Be-Be przy pomocy politycznego reżysera — p. Cara.

P. Car, dmąc w trąbkę demokratyczną, zaleca wprawdzie wybór głowy państwa przez **głosowanie ludowe** — ale pozwala głosować tylko na **dwóch kandydatów.** Jednego wskazuje **ustępujący prezydent Rzeczypospolitej,** drugiego **Zgromadzenie Narodowe.** Jeżeli ustępujący prezydent wskaże, a Zgromadzenie Narodowe wybierze **tego samego kandydata** — wybór ludowy wogóle **odpada i podwójny ten szczęśliwiec zostaje prezydentem.** Kto byłby tym szczęśliwcem w Polsce — odgadnie nawet ślepy.

Przewidziany jest także wypadek, że p. prezydent, pragnąc stanąć na uboczu, nie wskaże osoby kandydata. Wówczas według projektu Be-Be będą głosowaniu powszechnemu podlegać **dwaj kandydaci Zgromadzenia Narodowego,** kandydat większości oraz kandydat, który otrzymał kolejno największą ilość głosów. By jednak iść bardziej na pewniaka, jako że fale ludowe ulegają nieraz nagłym wichrom — dodaje zaraz przezorny projekt, że jeżeli pierwszy kandydat Zgromadzenia Narodowego otrzyma $\frac{2}{3}$ głosów ustawowego składu Zgromadzenia Narodowego, to będzie uznany za wybranego bez potrzeby zarządzania głosowania powszechnego. Sklecić taką większość uda się z czasem sanacji. Od czegoż postęp wyborczy — i cuda nad urną wyborczą.

Dodajmy do tego wszystkiego osobny paragraf, według którego urząd prezydenta ma być **nieodwołalnym,** co oznacza zupełną **nietykalność i nieodpowiedzialność prezydenta** — a zaiste tak wybierany i niekrępowany prezydent będzie mógł wzbudzić zazdrość w niejednym monarsze.

Na temat nowej konstytucji rozpisano u nas **ankietę** i — tylko **dwóch ludzi** o małej powadze naukowej, a to pp. Kazimierz Zakrzewski i Konstanty Grzybowski opowiedziało się za tem wyborczem cudactwem, którego **nie** bronili nawet silnie z sanacją związani mężowie wiedzy i działalności publicznej. Pocóż więc było rozpisywać ankietę, jeżeli klub Be-Be trwa uparcie przy swoim dziwolągu politycznym? Cała nadzieja, że społeczeństwo nie wpadnie w te lisie sidła konstytucyjne.

Podobnego zacofaństwa nie zna Europa — ale co to obchodzi naszą „postępową" sanację. Byle zdobyć daszek nad głową...



# Memorjał francuski o rozbrojeniach niemieckich.

**(Telefonem od własnego korespondenta)**

**Berlin,** 28. 12. Pod tytułem „Walka przeciwko rozbrojeniu" dzisiejsza „Montags-Post" donosi **o francuskim planie rzekomego sabotowania** (przeszkadzania) **nadchodzącej konferencji rozbrojeniowej w Genewie.**

Mianowicie sprawozdawca tego pisma w Paryżu dowiaduje się, że w najbliższych dniach ukazać się ma **memorjał rządu francuskiego zawierający wykaz tajnych zbrojeń niemieckich, dokonywanych wbrew przepisom traktatu wersalskiego i uchwałom komisji międzyaljanckiej.** Memorjał ten został doręczony zainteresowanym rządom. Sprawozdawca nazywa treść tego memorjału „komplikacją (zestawieniem) bajek i przesady", która już wielokrotnie została z niemieckiej strony udowodnioną i podsuwa rządowi niemieckiemu chęć spowodowania konsternacji (przygnębienie) na konferencji rozbrojeniowej, ażeby nie dopuścić do jej powodzenia.

Między innemi memorjał ten ma zawierać okoliczność, że **Niemcy zamówiły w ciągu ostatniego roku 1200 ciężkich dział,** które stopniowo mają zostać przetransportowane do Niemiec. Zdaniem pisma chodzi tutaj o wywarcie wrażenia na Amerykanach, dla których powodzenie konferencji rozbrojeniowej jest alfą i omegą ich zainteresowania się zagadnieniami europejskiemi. **AR.**

—::—

# Policja amerykańska ćwiczy się w walce gazowej.



Jak wiadomo, bandyci amerykańscy do swego arsenału zabierają karabiny maszynowe, auta pancerne, samoloty, a ostatnio stosują wobec pościgu i bomby gazowe. To zmusiło policję amerykańską do zaopatrzenia się w maski gazowe, gdy występuje przeciw zbrodniarzom. Naturalnie i policja bomb używa, a to jest broń, która bandytom bardzo utrudnia ich robotę.

## Ofiarność amerykańska na bezrobotnych.

**Nowy Jork.** 33 miasta amerykańskie zebrały z miejskich funduszów 94.500.000 dolarów na pomoc dla bezrobotnych. Z sumy powyższej przypada przeszło 41 miljonów dolarów na Nowy Jork, który m. in. ufundował 10.000 łóżek dla bezdomnych.

80)




(Ciąg dalszy).

— Podstęp! — przemknęło jej przez myśl. Odwróciła łopatkę na kant i rymnęła potężnie... celnie... skutecznie. Czółno nagle uwolnione od niezwykłej kotwicy, skoczyło naprzód tak, że musnęło wyciągnięte nogi drugiego mężczyzny. Na wszelki wypadek i jego poczęstowała wiosłem w piersi, wepchnęła go pod wodę. Wynurzył się, wyskoczył, jak korek i teraz dopiero posłyszał ostrzegawczy ryk Borysa: — Trzymaj ją!.. Trzymaj!

— Nierozumiał, o co chodzi. Ucieczka kajaka wyglądała na żart, ale cios w piersi nie był zgoła żartobliwy; czuł jeszcze w ustach posmak wody, obrzydliwie gorzkiej i słonej, której spóry haust łyknął przy nadprogramowym nurku. Raczej przez wrodzoną przezorność popłynął kilwaterem maleńkiego stateczku, nie chcąc być od niego nazbyt daleko na głębinie.

— Trzymaj! — posłyszał znowu. — Łapaj!

Odwrócił głowę. Borys płynął crawlem, wyrzucał ramiona, zagarniał niemi wodę z rozpaczliwym pospiechem i szybko dopędzał towarzysza.

— Goń... chce nas zostawić... tu!

Za chwilę mieli się zrównać, za trzy sekundy, za dwie, za jedną. I nagle spostrzegł Laksberger, że Borys ma twarz zalaną krwią, zmienioną, spuchniętą pod jednem okiem tak, że tylko wąska szpareczka tam widniała.

Nareszcie pojął cały ogrom niebezpieczeństwa. Rycząc z trwogi, rzucił się w pościg, siepał miękką wodę szalonymi ciosami, lecz płynął nadal klasycznym stylem; nie znał crawla, to też Borys, lubo wyczerpany walką przy czółnie, dopędził go znowu...

— Minie mnie... pewnie dopędzi kajak... odjadą... a ja zostanę sam... za minutę ustanę! — W obłędnym cwale ścigały się jego myśli, aż na czoło wysunął się straszliwy domysł: — Może oni to razem ukartowali? Może chcą się mnie pozbyć? — Zapomniał już o poranionej twarzy Borysa, zato opadło go tysiąc wspomnień, potwierdzających to nieuzasadnione przypuszczenie...

— Prędzej! — warknął Borys. Tamten uznał to za szyderstwo. Za „cios łaski" uznał przypadkowego szturchańca w plecy od muskularnej ręki, rozmachanej w żywiołowym crwalu.

— Giń i ty! — zacharczał i pochwycił wpół wymijającego go sąsiada.

— Puszczaj!

— Nie!

— Puść, durniu!.. Nie dopędzimy!

— Wołaj ją... Dla ciebie wróci! — wyseplenił Laksberger.

Borys był znacznie silniejszy, lecz pochwycony od tyłu nie mógł wykorzystać swej fizycznej przewagi. Żeby to zresztą na lądzie! Ale w wodzie? W zdradliwym żywiole, gdzie trzeba wysiłku, by własny ciężar utrzymać? Na domiar złego, długie nogi tchórza oplotły jego silne bicepsy, niczem macki ośmiornicy. Na domiar, ciężar przeciwnika spoczął na plecach pływaka, i powoli, lecz nieuchronnie wciskał go w elastyczną masę żywiołu.

Zanurzyli się Pod wodą Borys machnął kozła, zepchnął z bark przeklęte brzemię, uwolnił nogi, zato ręce opłotły mu szyję ciasną pętlicą. Dzięki forsownej pracy nóg wypłynęli napowrót.

— Puść, tchórzu... dla twego dobra... patrz... stanęła!

Wypluł te słowa jednym tchem. Nie skłamał. Czółno kołysało się w miejscu, w odległości jakich dwudziestu metrów. Wiera zmieniała wiosło.

— Puść! — Poparł to żądanie wściekłym ciosem w ślepia, wytrzeszczone w nieprzytomnem przerażeniu. Nie pomogło. Laksberger przytulił twarz do jego policzka i ryczał, jakby go zarzynali. Znowu szli wdół, mimo wściekłego wiru bicepsów, mimo nadludzkiej pracy, od której serce pękało. Borys skręcił głowę. Natrafił ustami na gardło rywala. Ugryzł!.. Nie rozwarł zaciśniętych szczęk, choć palce-szpony wpiły mu się w oczy, i gniotły, miażdżyły. Zapanował nad bólem, czuł mimo wszystko, że tamten słabnie... Zesłabł wreszcie. Obsuwał się wdół coraz niżej, obręcz lepkich ramion spływała wzdłuż tułowia Borysa podobnie miękko, jak niegdyś jego własne ramiona po gibkiem ciele Wiery. Spływała coraz niżej, aż przystanęła na wysokości kostek

— Zginąłeś, zginąłeś bez ratunku! — tłukło się w otumanionej głowie dobrego pływaka. Szpony Laksbergera związały mu nogi, przytwierdziły do stóp nieprzezwyciężony balast. Wiedział, że największy atleta i pływak w jednej osobie, nie potrafi się o własnej sile oswobodzić z ostatniego uścisku topielca. A on już był wyczerpany, znużony śmiertelnie. Jeśli walczył nadal, jeżeli bódł morze ramionami, to było to wyłączną zasługą instynktu samozachowawczego. Ale powoli, powoli zanurzał się... ostatni raz!

Patrzał szklanym wzrokiem przed siebie. Krzyczeć już nie mógł, woda dochodziła do nozdrzy. W ustach i w płucach zamknął ogromny łyk powietrza, ostatni haust tlenu.

Patrzał. Kajak sunął ku niemu, łopatki wiosła machały w powietrzu naprzemian. Kajak wyglądał, jak wiatrak, jakiś dziwny, ruchomy wiatrak. Wiera wiosłowała dzielnie.

— Może ona...?

Nadzieja wykrzesała kilka słabych iskierek siły w mdlejących ramionach. Dźwignęły korpus na tyle, że wargi się wynurzyły na ułamek sekundy.

— Ratuuu!

Z radosnym bulgotem wlała się woda w odemkniętą szczelinę ust...

— Borys!

Wiera zagarniała wodę w obłędnym pospiechu. Nie zdawała sobie sprawy, co ją gna tutaj, co każe jej ratować tych, których sama skazała na śmierć. Wpatrzona w zanurzającą się głowę, torturowała morze razami wiosła, zmuszając je, by szybciej, jeszcze szybciej niosła jej ściglego rumaka.

— Zdążę... Muszę zdążyć! — powtarzała z uporem, choć bez wiary.

Górna część głowy zanurzyła się raptownie, zato ręce wystrzeliły z nurtów, dwie bliźniacze ręce z rozczapierzonemi palcami. I zniknęły równie szybko, jak wychybnęły z odmętów przed chwilą. Zniknęło wszystko, nawet garść banieczek powietrza, i fale wyrównały powierzchnię nad świeżym grobem. (Ciąg dalszy nastąpi.)

# Z GDYNI i WYBRZEŻA.

## Wezwanie do bezrobotnych techników.

Związek Techników Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadza rejestrację bezrobotnych techników (ze średniem wykształceniem). Wobec powyższego zarząd Z. T. w Gdyni wzywa wszystkich bezrobotnych techników do zgłoszenia się w przeciągu miesiąca stycznia do sekretarjatu Związku przy ul. Świętojańskiej, dom p. budow. Kowalskiego (obok czerwonej cegielni) tel. 13-01.

Zaznaczamy, że bezrobotni koledzy są zwolnieni od wszelkich opłat (wpisowe, składki itp.) posiadając pełne prawa członkowskie.

## Dzień społecznej pracy w Gdyni.

W związku z artykułem naszym pod powyższym tytułem, zamieszczonym w n-rze 298 z dn. 25 bm. musimy wyraźnie zaznaczyć, że tak sprawozdania p. Lebudziorza, delegata Zarządu Gł. Związku Pracowników Pocztowych, jak również p. Frydrychowicza prezesa koła gdyńskiego tego Związku, ograniczyły się ściśle do objektywnego przedstawienia działalności Związku, oraz jego moralnych i finansowych rezultatów i nie zawierały żadnych krytycznych uwag, dotyczących dotychczasowych poczynań rządowych ani projektowanych zmian uposażenia urzędników państwowych.

Te ściśle rzeczowe, pozbawione wszelkiego zabarwienia politycznego sprawozdania, dały tylko możność naszemu korespondentowi do wysnucia szeregu krytycznych uwag, którym dał wyraz w swojem sprawozdaniu, podkreślając znane zresztą ogółowi społeczeństwa fakta, pokrzywdzenia urzędników, zwłaszcza niższych stopni służbowych. Były to więc tylko **osobiste spostrzeżenia sprawozdawcy,** bez jakichkolwiek sugestyj ze strony wyżej wspomnianych kierowników zebrania.

## Gwiazdka bezrobotnych.

Staraniem gł. oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w dniu 24 bm. urządzono z ofiar społeczeństwa gwiazdkę dla 1500 bezrobotnych w Gdyni.

## Najpotężniejsza latarnia morska w Europie.

Polska latarnia morska na przylądzie Rożewskim otrzymała nowy olbrzymi reflektor, którego światło o sile 7 miljonów świec widoczne jest na odległość 46 klm na morzu.

Jest to zatem najpotężniejsza latarnia morska w Europie. Reflektor latarni obraca się 20 razy na minutę.



# Niezdrowa moralność.

Kończymy rok ciężki, rok największego przesilenia gospodarczego, jakiego ani w czasie wojny ani po wojnie nie zaznaliśmy, — rok wielkich bankructw, bezrobocia, nędzy i głodu, — rok beznadziejnego zwątpienia, bez jakiegokolwiek jaśniejszego promyka na lepszą przyszłość. Bo i skądże ma zabłysnąć ten promyk nadziei, jeżeli się widzi, że ci ludzie, którzy uchwycili ster władzy w swoje ręce i władzy tej kurczowo się trzymają, dla których prawo choćby nawet przez nich samych stworzone, ma tylko o tyle moc obowiązującą, jeżeli korzyści im samym i ich pretorjanom zapewnia, staje się zaś zwykłym świstkiem papieru, jeżeli chodzi o innych obywateli, — z olimpijskim spokojem, z brutalnością bezwzględną, setki tysięcy a nawet miljony ludzi skazują na głód i nędzę.

Pod pozorem oszczędności budżetowych, wyrzuca się na bruk całe legjony pracowników, obarczonych nieraz rodzinami poto, ażeby za kilka dni przyjąć protegowanych benjaminków lub krewniaków wpływowych sanatorów, — **pozbawia się marnego kawałka chleba biedne dziewczę,** często nawet sierotę, zmuszając ją na ulicy szukać hańbiącego zarobku, aby **zrobić miejsce jakiejś żonie pana pułkownika czy majora, lub też córce sanacyjnego dygnitarza.** W takich wypadkach rozporządzenie Rady Ministrów z maja b. r. o ograniczeniu wzgl. zupełnem wstrzymaniu nowych przyjęć do służby, jak również rozporządzenie o obowiązkowej redukcji mężatek, — idzie do lamusa, bo jest ono tylko przeznaczone dla szarego plebsu a nie dla familij pretorjanów.

Niema ani jednego ministerstwa w Warszawie, w którym nie siedziałyby mężatki, najczęściej żony oficerów lub wyższych urzędników i to na najlepiej płatnych stanowiskach kobiecych, niema ani jednego urzędu drugiej instancji, któryby się nie wzorował w tym względzie na praktykach władz centralnych, więc nic dziwnego, że te metody jak epidemja grasują też i w urzędach pierwszej instancji.

**W Gdyni np. niema ani jednego urzędu państwowego ani komunalnego, w którym nie możnaby znaleść po kilka urzędniczek mężatek,** i to w dodatku żony urzędników pracujących nawet w tym samym urzędzie na wyższych stanowiskach. Tymczasem **po ulicach ciągną się całe gromady młodych, często dobrze ukwalifikowanych, biedą i głodem znękanych dziewcząt, nie mogących znaleść pracy ni chleba.** Cóż więc dziwnego, że słabsze charaktery się załamują **i kończą swe piękne sny młodości w szpitalu lub więzieniu,** a miejsca ich zajmują jejmoście, dla których kuchnia ani pokój dziecięcy nie mają uroku, a mąż stał się już nie ciekawym; szukają więc nowych wrażeń i przygódek pod płaszczykiem „biurowego zajęcia", zaco w dodatku dostają jeszcze pewne, stałe a często w żadnym stosunku do wartości ich pracy nie stojące wynagrodzenie. Mogą one sobie **kosztem nędzy i głodu a często hańby i poniżenia swoich mniej szczęśliwych siostrzyc, kupować fatałaszki, perfumy i jedwabne pończoszki.**

Owszem, redukuje się też czasem mężatki, ale to są zazwyczaj żony urzędników niższego stopnia lub podurzędników, nie mających za sobą sanacyjnych pleców, nie mogących się bronić.

Aby nas nie posądzono o gołosłowność lub chęć krytykowania sanacyjnych metod z pobudek politycznych, a nie czysto ludzkich, możemy każdej chwili służyć imiennymi spisami mężatek zatrudnionych w urzędach państwowych i komunalnych. Gnieździ się też na posadach rządowych niemało jejmości z kategorji rozwódek i „separatek", nie otrzymujących alimentacyj od porzuconych mężów, bo uznano je za stronę winną rozbicia węzła małżeńskiego.

Czyż i te mają mieć pierwszeństwo przed pragnącemi uczciwie pracować dziewczętami lub kobietami porzuconemi wraz z dziatwą przez lekkomyślnych wyuzdanych mężów?

Gdzież więc szukać stróżów prawa i sprawiedliwości wobec tych bezceremonjalnych pogwałceń praw, i to praw i rozporządzeń wydanych już przez pomajowych uszczęśliwiaczy?

Jest wprawdzie Najwyższa Izba Kontroli Państwa, powołana do czuwania nad legalnością działań organów państwowych, lecz jest ona bezsilną wobec jawnej ignorancji jej spostrzeżeń i wskazówek, przez egzekutywne czynniki rządowe.

Jest wprawdzie Sejm, który **w państwach praworządnych mógłby rząd nieszanujący praw, ani własnych rozporządzeń,** pociągnąć do odpowiedzialności, — my jednak nie mamy Sejmu, tylko... nie, właściwego miana ze względów cenzuralnych użyć mi nie wolno, a Marszałkiem nie jestem, ażebym mógł **bezkarnie** zapożyczać sobie epitetów **z jego** słownika, na określenie **jego Sejmu,** więc oda do obecnego Sejmu musi zostać tylko „pieśnią bez słów".

Nie dyktują mi tych uwag krytycznych namiętności polityczne, ani partyjna animozja, gdyż polityką się brzydzę jako rzemiosłem brudnem, ale nie mogę się wyzbyć pojęć etycznych, ani poczucia praw moralnych, w których obronie stawać będę zawsze, przeciw każdemu gwałcicielowi tych praw, bez względu na barwę polityczną.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.

# Mordercy i szpiedzy przed sądem doraźnym.

**W Brasławiu** odbyła się rozprawa Mikołaja Sadowskiego i Włodzimierza Bajgla, oskarżonych o dokonanie morderstwa na osobie kolegi Janulewicza, gdy wszyscy trzej wracali z robót z Łotwy. Chodziło im o zawładnięcie jego oszczędności. Sąd doraźny skazał obu oskarżonych na **karę śmierci przez powieszenie.** Jeden ze skazanych jest niepełnoletni, drugi liczy 22 lata.

*

39-letnia Stefanja Stejkowska, żebraczka z pod Łowicza, przyszła po jałmużnę do mieszkania Czarnków w Łodzi. W mieszkaniu leżała chora Franciszka Czarnek; nikogo z jej rodziny nie było narazie w domu. Czarnkowa powiedziała przybyłej, że ofiaruje jej coś innym razem, gdyż obecnie nie może wstać. Wtedy to Stejkowska uderzyła chorą kilkakrotnie w twarz i głowę młotkiem, zaopatrzonym w siekierę, aż nieszczęśliwa kobieta straciła przytomność.

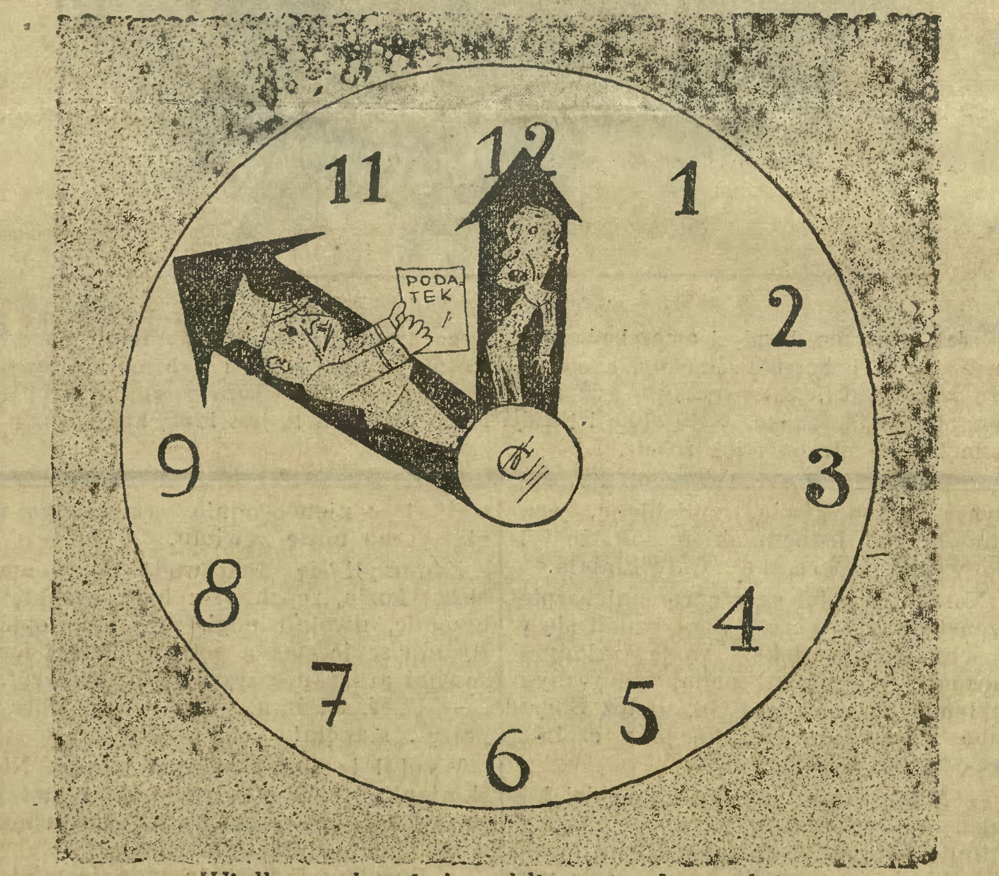
Stejkowskiej nie udało się nic zrabować, gdyż do domu wrócili inni członkowie rodziny i zatrzymali plądrującą w szafie bandytkę. Stejkowska oddana została **pod sąd doraźny.**

*

Sąd doraźny w Nowogródku uznał mieszkańca miasta Horodzieja, Prokopa Moskalika winnym zbrodni szpiegostwa i skazał go na **śmierć przez powieszenie.**

—::—

## Nowy Rok obywatela.




Wielka wskazówka zbliża się do małej.

## Wykrycie przemytnika sacharyny.

**Warszawa.** Inspektor lotnej kontroli skarbowej dokonał rewizji w mieszkaniu Abrama Krogulca przy ul. Grzybowskiej 12. Rewizja została zarządzona w związku z wiadomościami o uprawianiu przez Krogulca przemytnictwa i handlu sacharyną pochodzenia niemieckiego. W czasie rewizji znaleziono w umiejętnie zamaskowanej skrytce 20 kg sacharyny. Znaleziono również schowki płócienne z 22 przegrodami do przenoszenia sacharyny przez granicę. Skrytka urządzona była w podwójnym suficie. Gdy kontrolerzy skarbowi wykryli ową skrytkę, Krogulec dostał ataku sercowego.

# Nowe przepisy o kinach.

Pisma warszawskie donoszą, że oprócz zarządzeń porządkowych o przedsiębiorstwach teatralnych, kabaretach i dancingach wejdzie niebawem w życie nowe rozporządzenie o kinematografach.

W myśl tego rozporządzenia w niedziele i święta przedstawienia w kinach nie mogą zaczynać się wcześniej, niż o godzinie 12 (ze względu na odbywające się nabożeństwa w kościołach).

Zabrania się ustawienia w lożach miękkich siedzeń, zawieszania firanek, portjer, urządzenia zamknięć ze strony przejść i wogóle tworzenia z loż odosobnionych ubikacji.

W czasie wyświetlania programów uznanych przez władze za dozwolone dla młodzieży wzbronione jest wyświetlanie reklam dla młodzieży nieodpowiednich.

Przekroczenie omawianego rozporządzenia karane będzie w drodze administracyjnej grzywną do 500 złotych, lub aresztem do 14 dni, albo obiema karami łącznie.

# Rok 1932.

## Co mówią o nim astrologowie? Pod znakiem Marsa. — Rok katastrof.

(cb) Rok przyszły stoi według prastarych reguł astrologicznych pod znakiem Marsa. Na ogół fakt ten nie pozwala spodziewać się pomyślnego rozwoju losu narodów w roku 1932. Mars jest gwiazdą wojenną, planetą namiętności, twórcą nieszczęść i walki. Wprawdzie sprzyja on czynom odważnym i energicznym, jest dźwignią postępu i rozwoju, która szybko i sprawnie powoduje głębokie przewroty na polu narodowem i duchowem. Niepogodę, wybuch epidemji i katastrofy żywiołowe przypisuje się ujemnym wpływom tej właśnie planety. Na szczęście ten ujemny wpływ Marsa łagodzi w pewnym stopniu szczęśliwa konstelacja gwiazd innych. Rok Marsa będzie miał suchą, nieco mroźną wiosnę, bardzo gorące lato, wilgotną jesień i łagodną zimę. Kolorem szczęśliwym jest w nim kolor czerwony, najszczęśliwszą liczbą dziewiątka, kamieniem szczęścia rubin, a metalem szczęśliwym żelazo.

Kto chce, niech w przepowiednie powyższe wierzy i się do nich zastosuje.

# O fałszywej miłości dla dziecka.

## Z kłopotów matki.

W pisemku dla matek znalazłam **list matki do matek**, którego treść jest **charakterystyczna** dla psychiki wielu dzisiejszych kobiet. Chodziło tam o mamusię pewnej jedynaczki. Czytamy, że kochała swoje dziecko tak bezmiernie, że bezustannie nad niem czuwała, służbie nigdy nie zostawiała, a ponieważ miała wiele umiejętności wychowawczych, rozwijała zdolności dziecka w zadziwiający sposób.

Pewnego razu zastaje znajoma dziecko samo — bez mamusi. Mamusia poszła do kliniki. Kochała swoją jedynaczkę tak bardzo, „że miłości tej **z drugim dzieckiem dzielić nie chciała"**. Przeto poddała się pewnej operacji. Wskutek tego **umarła**.

Ominiemy już wniosek, jaki z ostatnich zdań listu się narzuca. Jest to rzecz aż nazbyt często omawiana: nie każdy organizm przetrzymuje ten wielce niebezpieczny zabieg. Tak brutalne wstrzymanie naturalnego procesu, odbywającego się w organiźmie kobiety jest według najprostszych rozumowań i według zdania wielu wybitnych lekarzy **bardzo ryzykowne** — ryzykowniejsze od niebezpieczeństw, związanych z przyjściem na świat dziecka.

Nie o to więc idzie. Ale o inną rzecz. „Kochała swe dziecko tak bardzo, że miłości tej z drugim dzieckiem **dzielić nie chciała"**. Smutna jest taka miłość i **biedne** tak kochane dziecko. Nienaturalny jest taki stosunek matki do dziecka. Jednakże jest on dziś może częściej spotykamy, niż dawniej. Jakkolwiek czytamy już w jednej z powieści Orzeszkowej o chłopcu, chowanym przez matkę z tą samą przesadną pieczołowitością. Chłopak wyrasta na całkiem przeciętnego, ba nawet dość **lichego człowieka**. Chowany **w cieplarnianej atmosferze** samego piękna fizycznego i duchowego. — Strzeżony przed najdrobniejszem zetknięciem się z tak zwanemi brudami świata i poziomościami...

Jest z tem podobnie, jak z ową matką, co nie pozwalała dziecku dotknąć się płotu przy drodze, z obawy przed bakterjami chorób zakaźnych. **Nie było podobno choroby, przez którą by owe dziecko nie przechodziło** — później, podczas kiedy inne, **mniej przesadnie** chowane dzieci przechodziły cało i zdrowe przez lata dziecięce.

Jest bowiem takie prawidło, że, **jeżeli organizm styka się z niebezpieczeństwem, wtedy rozwija w sobie odporność przeciw owemu niebezpieczeństwu — tak fizycznie, jak i duchowo.**

Nic dziwnego, że matka strzeże dziecka swego, jak może przed złem w świecie i nic dziwnego, że dziecko swoje kocha. Ale tu, jak wszędzie niedobra jest przesada, wyrażająca się w naszym wypadku słowami: „tak bardzo kochała, że miłości tej z drugim dzieckiem dzielić nie chciała". To jest nienaturalne. Samo dziecko odpokutuje prędzej czy później za takie nieumiarkowanie matki.

*

Nieraz są takie „bogate" dzieci w podobny sposób godne pożałowania. Oto wyjątek z książki Foerstera „Chrystus a życie ludzkie".

W tramwaju siedzi jakaś wytwornie ubrana dama z dwojgiem dziewczątek. Matka jest dumna z tego, że uwaga wszystkich jadących zwraca się na jej dzieci, napełniające głośnym szczebiotem cały tramwaj. „Fotografuje się je co pół roku" chełpi się. Naprzeciw siedzi robotnik z jasnowłosą córeczką. Z głęboką powagą i zadumą patrzy na dumnie perorującą damę. Gdy wysiadły, zauważyła jedna z kobiet, że „piękne z nich małpki urosną". Robotnik milczał i z jakąś bolesną tkliwością patrzał na płowę jak len, główkę swego dziecka..

Tak „tam" oto uprawiało się jakiś **bezrozumny kult z własnemi osobami** i zewnętrznym ich wyglądem, przywiązywało się jakąś niesłychaną wagę do ich oczu i nosów, wytwarzając w ten sposób istną **truciznę dla duszy** dziecięcej, która już wcześnie zaprawiała się do tego **rozkochanego w sobie zainteresowania własną osobą.**.

Tymczasem robotnik, snując gorzkie rozważania, wiódł ręką po główce swego dziecka, które patrzała nań zdziwione; nieposiadanie niczego i brak wszelkiego znaczenia wydała mu się teraz, jak gdyby **Bożą ochroną przeciwko smutnemu zwyrodnieniu**, które dostrzegł u owych trzech nadętych istot...

*

Jeszcze jedna obserwacja, aż nadto codzienna, na temat dziecka.

„Tata" — woła taka maleńka istotka.

„Jakto „tata"? Czyś ty dzieckiem przekupki, że wołasz na mnie „tata"? Mówi się „tatuś?".

Naturalnie zagospodaruje się w główce dziecka pojęcie, że „przekupka" to jakiś **gorszy gatunek** ludzi, że ona i jej „tatuś" są czemś lepszem i że wolno im **pogardliwie** zgóry spojrzeć na kobiety, sprzedające na targu masło.

I zabiera się dziecku ową **rozkoszną prostotę**, co to w każdej najuboższej kobiecinie widzi „ciocię", co nic jeszcze nie wie o różnicach, dzielących bezmyślnych ludzi. Wszak **wszyscy mamy być braćmi**. „Jeżeli nie będziecie **jako dzieci"**. Dziecko ma proste, **naturalne odczucie braterstwa**, nie wie nic o **różnicach klasowych**, dopóki my dorośli nie wypędzamy z niego tych pojęć gruntownie.

Nawiasem mówiąc, **im niższy poziom kulturalny, tem więcej tej bezmyślnej zarozumiałości.** Słyszałam, jak dziecko dorobkiewicza rzekło służącej, która usiadła na kanapie: Tobie nie wolno tam usiąść, boś ty służąca... To nie dziecko samo powiedziało te nieludzkie słowa, ale było **płytą gramofonową** tego co myślą i mówią rodzice.

Albo takie ciągłe wymyślanie dziecka od „uliczników".

„Zachowujesz się jak ulicznik!" albo — „to ulicznicy mówią takie brzydkie słowa".

Czemże jest ów wzgardzony ulicznik? Jest to przecież **dziecko jak nasze.** Umyjmy go tylko, uczeszmy, ubierzmy w nowe „granatowe ubranko" i zostawmy na jakieś miesiące pod troskliwą opieką. Nie będzie przecież różnicy między naszem „dobrze wychowanem" a nim. Jest ulicznikiem, brudaskiem, wymawiającym „brzydkie słowa", bo jego mamusia niema czasu, ani pieniędzy, bo ją tajemniczy wyrok Boży na innem miejscu postawił, aniżeli nas i cięższy los przypadł jej w udziale. Czemu nie uczymy dziecka w tak prosty naturalny sposób patrzeć na ulicznika, a zato wykrzywiamy jego pojęcia społeczne pogardliwą wzmianką o „wstrętnych ulicznikach". **M. N.**

# Fałszywy książę pożyczał pieniądze,

## których nie miał.

„Pół miljona złotych wypożyczę na pierwszy numer hipoteki. Warunki dogodne. Oferty itd." — Tego rodzaju ogłoszenie ukazało się niedawno w pismach i, rzecz prosta, zwróciło uwagę wielu właściciel domów i obywateli ziemskich. Pod wskazany w ogłoszeniu adres **napłynęło aż 55 ofert**, a wkrótce potem każdy z ubiegających się o pożyczkę otrzymał odpowiedź, w której kapitalista, podający się za obywatela ziemskiego z Dzisny — proponował w sprawie pożyczki spotkanie w jakiejś kawiarni. Oczywiście, każde spotkanie naznaczone było na inny dzień i na inną godzinę i zgłaszającego się kandydata witał „obywatel z Dzisny", prowadził do stolika, przy którym siedział pełnomocnik „obywatela", rzekomo inżynier. Rozmowa miała niezmiennie jeden i ten sam przebieg: „Pańska oferta odpowiada mi najbardziej, mówił „obywatel", gotów jestem udzielić panu pożyczki, ale wprzód mój pełnomocnik musi sprawdzić pańskie księgi i stan hipoteki!"

Oczywiście — chcący otrzymać pożyczkę godził się na wszelkie warunki, umawiał się z „panem inżynierem", prowadził go do hipoteki, a potem za fatygę płacił 500 zł, taką bowiem „taksę" ustanowił pełnomocnik „obywatela". W ten sposób **zebrał „inżynier" 15 banknotów pięćsetzłotowych** od 15 osób, dzieląc się oczywiście niemi z „obywatelem", który był autorem i twórcą całej tej afery. Ale... gdy po otrzymaniu 500 zł ani „obywatel", ani „inżynier" nie dawali o sobie znaku życia, a adresy przez nich wskazane okazały się fałszywe — oszukani zwrócili się do policji, podając rysopis „kapitalisty". Poznano po nim wkrótce, kim jest oszust: oto znany z afery emigracyjnej w Peru „książę Gintowt-Dziewałtowski" w ten sposób postanowił „zarobić" na święta. Dziewałtowski w związku z aferą peruwiańską pozostawał na wolności za kaucją i z „wolnego czasu" skorzystał w ten sposób, że uknuł nowe, niemniej od poprzedniego bezczelne oszustwo. „Księcia" aresztowano w jednej z kawiarń warszawskich.

Teraz nieprędko już powróci na świeże powietrze.

# 14-dniowe małżeństwo.

## Do czego prowadzą śluby cywilne we Francji?

Pewien młody inżynier francuski poślubił niedawno dziewczynę z dobrej rodziny. Miodowe miesiące młodej pary nie trwały nawet miesiąc, gdyż świeżo upieczony małżonek zaczął wracać późno do domu zaraz po weselu. Kiedy żona skarżyła się na osamotnienie, usprawiedliwiał się, że pilnie studjuje język angielski. Wkrótce wydało się, że nauki udziela mu młoda i ładna stenotypistka, którą zatrudniał w swem biurze.

Studja angielskiego musiały zatrudniać inżyniera coraz dłużej, bo wkońcu zrezygnował wogóle z przychodzenia do domu.

W czternaście dni po ślubie wróciła pani inżynierowa do rodziców, oświadczając im, że pozostanie już u nich na stałe. Przeciw mężowi zaś wniosła skargę rozwodową.

Sąd uznał małżeństwo za rozwiązane i zasądził inżyniera na zapłacenie piętnastu tysięcy franków odszkodowania, t. j. na tyle, ile policzyła sobie za dwutygodniową fatygę, wywiedziona w pole, młoda pani. Tak krótkotrwałe małżeństwo jest bowiem obelgą dla partnera, która nie może bezkarnie ujść dezerterowi.

# Beczka z prochem.

## Gdyby Polacy posiadali czelność niemiecką...

W piśmie paryskiem „Figaro" ukazał się artykuł pióra Lucien Souchon'a o Gdańsku.

Traktat wersalski — pisze autor artykułu — przyznał Polsce prawo do korzystania z portu gdańskiego. Tymczasem gdańszczanie czynią wszystko, aby utrudnić Polsce korzystanie z tego prawa. Ostatnio wytoczony przez Gdańsk przed trybunałem haskim proces w sprawie użytkowania portu gdańskiego dla postojów polskich okrętów wojennych, został rozstrzygnięty w sposób niekorzystny dla Polski.

Na szczęście wyrok ten zapadł w chwili, gdy Polacy zakończyli główne prace nad budową na własnem terytorjum **portu gdyńskiego, najbardziej racjonalnego wytworu współczesnego budownictwa morskiego.** Gdyby nie to, flota wojenna polska musiałaby błądzić bez przerwy na szarych falach Bałtyku.

Polacy nie lubią w tych sprawach żartować, pisze autor; nie posiadają też oni nadzwyczajnej czelności niemieckiej. Gdyby byli do Niemców podobni, uważaliby swe torpedowce i łodzie podwodne za zwykłe łodzie rybackie i wbrew wszelkim protestom wysyłaliby je nadal na postój do portu gdańskiego. Wywołałoby to oczywiście nowy proces.

Polacy, **gdyby posiadali czelność niemiecką**, mogliby dowodzić, że uprawiany przez nich rodzaj rybołóstwa wymaga użycia torped i dział. Nie jedno twierdzenie tego rodzaju usłyszymy jeszcze na przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Bądź co bądź ruch handlowy Polski, dzięki któremu obroty Gdańska zwiększyły się wczwórnasób w porównaniu z czasami przedwojennemi, skierowuje się obecnie ku Gdyni.

To wywołuje nowe protesty ze strony wiecznie niezadowolonych gdańszczan, którzy, zamiast uczciwie współpracować z Polską, będącą źródłem ich dobrobytu, uczynili z terytorjum wolnego miasta centrum agitacji pangermanistycznej i główne miejsce dla wrogich Polsce manifestacyj nacjonalistów niemieckich.

Wszystko to **czyni z Gdańska beczkę z prochem, która może w każdej chwili wybuchnąć w Europie.**

# Zastrzelił swą żonę z zazdrości.

**Łódź.** Przed kilku dniami wrócił z Francji do rodziny swej, zamieszkującej w Łodzi 41-letni tkacz Wincenty Kapała. Przez osiem lat Kapała milczał, nie przysyłając rodzinie żadnych pieniędzy. 39-letnia żona Kapały zajęła się w tym czasie losem 17-letniej córki Marjanny i 19-letniego syna Jana, starając się dla nich o pracę, którą wreszcie po długich i uciążliwych staraniach otrzymali. Córka pracowała u swej ciotki w charakterze sprzedawczyni, syn zaś praktykował w warsztatach wojskowych.

Ub. niedzieli przybył Jan do domu w towarzystwie swego przełożonego sierżanta Pawlińskiego. **Stary Kapała czuł do Pawlińskiego nienawiść, podejrzewając żonę, że go z nim zdradza.** Po sprzeczce z synem **wyjął Kapała rewolwer i oddał w stronę żony siedem strzałów, które okazały się śmiertelne.**

Morderca po dokonaniu tego ohydnego zabójstwa zerwał się do ucieczki, został jednak przytrzymany i oddany w ręce posterunkowego. **Kapała nie okazywał żadnej skruchy. Oświadczył, iż do zabójstwa pchnęła go zazdrość.** W toku dalszych dochodzeń okazało się, iż morderca zamierzał zastrzelić również swego syna.

Wstrząsająca zbrodnia wywołała w mieście i okolicy przygnębiające wrażenie, gdyż zabita cieszyła się wśród znajomych jaknajlepszą opinją.

## Dramat rodzinny.

**Białogród.** Młody człowiek należący do jednej z najlepszych rodzin w Białogrodzie zastrzelił z rewolweru swego ojca, matkę, ciężko raniąc brata, poczem sam popełnił samobójstwo strzałem w serce. Przyczyny tego dramatu rodzinnego nie są znane.

## Samobójstwo ojca z synkiem.

**Wiedeń.** Straszliwy dramat rodzinny rozegrał się na przedmieściu Wiednia w Hitzing. W mieszkaniu własnem znaleziono tam konduktora tramwajowego Henryka Buscha oraz 10-letniego synka, zatrutych gazem świetlnym. Powodem strasznego kroku Buscha była niedawna śmierć jego żony.

# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

## Kronika kościelna.

### Diecezja chełmińska.

J. E. ks. biskup Stanisław Wojciech we wtorek, 22 bm. udzielił instytucji kanonicznej ks. kuratusowi Feliksowi Wierzchowskiemu w Lipinkach na probostwo w Niewieścinie, pow. świecki.

J. E. ks. biskup dr. Okoniewski przeniósł księży wikarjuszy: M. Zalewskiego z Koronowa do Czerska; F. Motylewskiego z Torunia do Gniewu; St. Jarzębskiego z Pogódek do Sypniewa; B. Kikuła z Łęga do Grodziczna P. Rynkowskiego z Szembruka do Zblewa; L. Odyę z Wygody do Świecia; L. Rzoskę z Gdyni do Gdyni-Grabówka; B. Szymańskiego z Gdyni-Grabówka do Gdyni; F. Bielickiego z Chełmnia do Gdyni (kościół Matki Boskiej N. P.); K. Piątkowskiego z Raciąża do Gdyni (kościół M. B.); N. Dembskiego z Gdyni do Wejherowa; W. Relbieckiego z Jeżewa do Wejherowa.

Zamianował kuratusami księży: St. Paluszyńskiego w Sumowie, pow. brodnicki; A. Kijorę w Kiełpinach; W. Homę w W. Mędromierzu; E. Konnaka w Dębowej Łące.

Administratorami zamianował księży: E. Felskowskiego w Białutach; B. Pokorskiego II. w Lalkowach; A. Dahlmanna w Starogardzie.

Prefektami mianowani zostali księża: dr. J. Stryczek w Brodnicy (gimnazjum), P. Redmer w Wejherowie (seminarjum).

## Nakło.

**Wypadek kolejowy.** W czasie przetaczania pociągu osobowego wykoleiły się 2 wagony. Przyczyną wypadku było złe nastawienie zwrotnicy. Dzięki szybkiej orjentacji maszynisty obyło się bez ofiar. Po usunięciu przeszkody wyruszył pociąg z pół godz. opóźnieniem w dalszą drogę do Gniezna.

**Pomysłowa handlarka.** W czasie ostatniego targu usiłowała pewna handlarka sprzedać kilka funtów fałszowanego masła, co się jednak jej nie udało. Policja spisała odpowiedni protokół.

**Wieczornica żołnierska.** Staraniem dowództwa miejscowej kompanji P. W. i W. F. por. rez. p. Lisowskiego urządzona będzie w dniu 5 stycznia w salach Strzelnicy wieczornica żołnierska z następującym programem: 1. dzielenie się opłatkiem, 2. odśpiewanie kolend, 3. wspólna kolacja, 4. deklamacje, monologi oraz różne niespodzianki.

## Wągrowiec.

**Walne zebranie K. S. „Nielby"** odbędzie się w niedzielę, 10 stycznia 1932 r. o godz. 13,30 w lokalu p. Rosey. Wnioski należy składać do dnia 3 stycznia na ręce sekretarza p. Połczyńskiego.

**Z Akcji Katolickiej.** Staraniem Tow. Robotników Kat. odbył się w sali p. Zjawińskiego odczyt na temat „Życie Najświętszej Marji Panny", połączony z wyświetleniem przezroczy przez ks. prof. Walczewskiego.

**Kat. Tow. Rob. Polskich przy pracy.** Zebranie odbyło się w Ognisku które zagaił prezes p. Tyborski. Po odśpiewaniu pieśni odczytał protokół sekretarz p. Przykucki, który przyjęto bez zmian. P. Gomólski wygłosił referat, do którego kilka uwag dorzucił ks. Janke.

**Cześć pieśni.** Zebranie chóru kościelnego przy kościele poklasztornym odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Palucha. Po odczytaniu protokółu wygłosił referat p. prezes. Następnie uchwalono urządzić opłatek dnia 3 stycznia 1932 r. a przedstawienie z zabawą taneczną 6 stycznia w sali p. Rossy.

## Pakość.

**Z zebrania bezrobotnych.** W salce poklasztornej odbyło się wielkie zebranie bezrobotnych, w którem wzięło udział około 400 osób, przedstawiciele miasta p. burm. Lipczyński, prezes rady miejskiej p. Światowski i ks. prob. Klitsche. Na wstępie zdał przewodn. Komitetu Pomocy Bezrobotnym sprawozdanie z dotychczasowej akcji pomocy bezrobotnym, jaką komitet mógł podjąć dzięki opodatkowaniu się na rzecz bezrobotnych miejscowego kupiectwa, obywatelstwa i urzędników. P. burmistrz wyjaśnił, że zasiłku pieniężnego komitet udzielić nie może. Zebranie wybrało trzech delegatów, którzy wejdą do komisji kwalifikacyjnej Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym. Dalej dziękował p. Chojnacki im. bezrobotnych: Komitetowi za dotychczasową akcję pomocy, kupiectwu i społeczeństwu za łaskawe ofiary na rzecz bezrobocia. W dalszym ciągu uchwalono rezolucję do odpowiednich czynników o przyznanie Pakości zasiłku pieniężnego, gdyż miasto tut. jest również ośrodkiem przemysłowym mocno dotkniętym wskutek unieruchomienia tut. cukrowni, tartaków i zastoju pobliskiej wapniarni, w następstwie czego jest tutaj ca. 400 bezrobotnych bez chleba. W końcu przemawiali do zebranych burm. p. Lipczyński, ks. prob. Klitsche i prezes rady miejskiej p. Światowski, zapewniając bezrobotnych, iż będą się starali przyjść im z pomocą.

## Strzelno.

**Z Czerwonego Krzyża.** W świetlicy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Strzelnie odbyło się zebranie reorganizacyjne Polskiego Czerwonego Krzyża. Zagaił zebranie p. wicestarosta Schlingler. Referat wygłosił przedstawiciel okręgu P. Cz. K. w Poznaniu p. dyr. Podolak. Wybrano tymczasowy zarząd w skład którego weszli pp.: prezes p. Kubski Leon, dyr. Kasy Chorych, burmistrz Radomski wiceprezes, Łyskawa kier. szkoły wydz. wiceprezes, asesor Boesche sekretarz, Schlingler skarbnik, pozatem wybrano pp.: starościnę Baranowską, Cieślewiczową Wł., Czechowską Kazimierę, Przybylską Leokadję, Stęczniewską Gabrylę, oraz p. dr. Truszczyńskiego z urzędu jako lekarz powiat.

**Wykład.** W sali p. Podlińskiego odbył się wykład ilustrowany przezroczami ks. prof. Posadzego z Poznania na temat „wychodźtwo polskie w Brazylji". Wykład urządzono staraniem Akcji Katolickiej.

SMOGULEC, pow. Wągrowiec. **Kółko Rolnicze przy pracy.** Zebraniu przewodniczył prezes p. St. Heymann. P. Skorupka wygłosił odczyt „O miernem sianiu sztucznych nawozów" zaś cennik sztucznych nawozów przeczytał p. prezes. Uchwalono sprowadzić 1 wagon saletry i azotniaku oraz urządzić przedstawienie amatorskie.

## Warlubie.

**Z życia Tow. Gimn. Sokół.** Tow. Gimn. Sokół urządza w niedzielę, 3 stycznia 1932 r. w sali p. Popławskiego, uroczysty obchód gwiazdki sokolej z urozmaiconym programem.

**Gwiazdka dzieci szkolnych.** W sali p. Wesołowskiego odbyła się gwiazdka dla dzieci szkolnych. Na program uroczystości składały się śpiewy, deklamacje, przemowy, krotochwila i t. p. Na sam koniec dzieci szkolne podążyły do szkoły, gdzie otrzymały skromne ale miłe podarki gwiazdkowe.

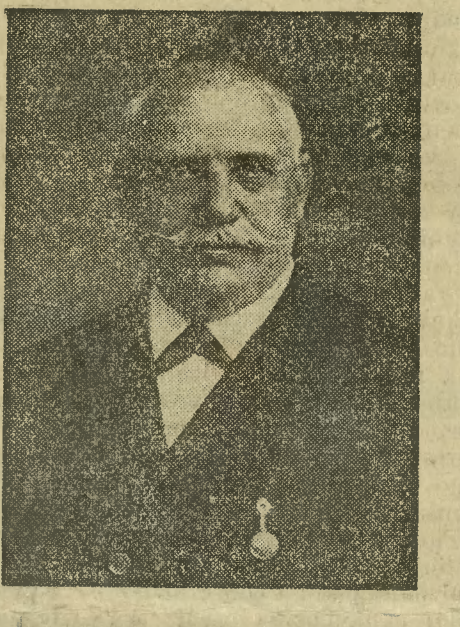
—::—

## Ciekawość zaspokoi w areszcie.

**Toruń.** (PAT) Dnia 23 bm. przytrzymany został w Toruniu **obywatel niemiecki Bonson Erich Rudolf,** jadący pociągiem tranzytowym z niemieckiej Iławy do Wrocławia za **niedozwolone fotografowanie objektów kolejowych.** Dochodzenia w toku. Bliższe szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

## Z życia zasłużonego człowieka.

### 50-lecie pracy społecznej Antoniego Pluty z Inowrocławia



Żyjemy w czasach niezwykłych przemian, które się dokonują nieprzerwalnie w oczach naszych na tle budowy naszej społeczno-narodowej. Codziennie prawie zmieniają się pracownicy dawniejsi, którzy byli łącznikiem historycznym ubiegłych czasów z teraźniejszością. Pozostałe tworzą sterczące jeszcze filary tu i owdzie tego żywego pomostu, po którym przeszły w niewoli pruskiej urodzone pokolenia do niepodległego bytu. Tych ostatnich powinno społeczeństwo niekiedy przypominać sobie ciągle jako wzór pracowników niestrudzonych. Do prawych, bezinteresownie miłujących ojczyznę pracowników społeczno-narodowych na tutejszym gruncie należy bezsprzecznie p. **Antoni Pluta,** który dnia 10 stycznia 1932 r. obchodzi 50-letni jubileusz swej pracy społeczno-narodowej, a od r. 1905 zamieszkuje w Inowrocławiu. P. Antoni Pluta urodził się dnia 19 września w Strzyżewie pow. krotoszyński w Wielkopolsce. Nauki ukończył w Śremie, a po długoletniej praktyce w instytucjach spółdzielczych złożył egzamin na nauczyciela księgowości i uzyskał od władz niemieckich prawo nauczania w tej dziedzinie. Później otrzymał koncesję na udzielanie kursów handlowych, któremi zajmuje się od roku 1909 przez co setki młodzieży obojga płci ma dzisiaj odpowiednie stanowiska. Jest on także zaprzysiężonym rzeczoznawcą ksiąg handlowych. Jego praca społeczno-narodowa rozpoczyna się od współdziałania w założeniu Kółka Rolniczego w Dalewie dnia 10 stycznia 1882 r. Pobyt jego przez 18 lat w Chełmcach (powiat Strzelno) jest dalszym ciągiem jego społecznej działalności pożytecznej, zaś rok 1905 przenosi go do Inowrocławia. Tutaj nie było prawie towarzystwa, w którem nie byłby czynnym. Najwięcej współpracy włożył w czynności Towarzystw Przemysłowych, Towarzystw samopomocy naukowej męskiej i żeńskiej, Towarzystwa antyalkoholowego „Wyzwolenie" i t. d., gdzie wygłaszał odczyty i sprawował różne urzędy; członkiem honorowym mianowało go 5 towarzystw. Napisał 4 książki i to „Wykaz składek", „Podręcznik dla osób pracujących w towarzystwach", „Śpiewak i deklamator" i „Wzory księgowości", za co uzyskał dyplom do złotego medalu i inne piękne nagrody. Pisywał również artykuły do gazet i różne wiersze począwszy od roku 1884. Z nastaniem naszej niepodległości narodowej dzierżył przez kilka lat urząd wiceprezesa rady miejskiej w Inowrocławiu. Krótki ten życiorys i wzór życia obywatelskiego niech będzie przykładem dla młodych pokoleń.

## Wiadomości z Gniezna.

**Choinka na rynku.** Z inicjatywy miejscowych kół charytatywnych ustawił magistrat na Rynku na okres świąteczny olbrzymią choinkę.

**Ucieczka fałszerza pieniędzy.** Policja tut. aresztowała niejakiego Ludwika Wilka z Pustachowy pod Gnieznem, podejrzanego o fałszowanie pieniędzy. Wilk w drodze do sędziego śledczego zdołał zbiec.

**6 miesięcy więzienia za spędzanie płodu.** W Grabowie, pow. mogileński, zamieszkuje niejaka Marja Rajska, lat 37, której mąż przed kilku laty wyjechał za zarobkiem do Francji, nie dając od dnia wyjazdu żadnej wiadomości o sobie. Rajska znalazła sobie niebawem opiekuna, z którym utrzymywała niedozwolone stosunki. W roku 1925, 26, 29 i 31 miała Rajska zostać matką. Skutki niedozwolonego stosunku umiała jednakże na czas usuwać. Za powyższe czyny odpowiadała Rajska przed tut. sądem okręgowym, który ją skazał na 6 miesięcy więzienia z warunkowem odroczeniem wykonania kary na 3 lata.

**Akademja śląska.** Miejscowe Koło Z. O. K. Z. urządziło akademję śląską, która zgromadziła liczne rzesze publiczności. Słowo wstępne wygłosił p. prezydent Barciszewski, poczem chór akademicki pod batutą p. Garusty odśpiewał kilka pieśni, a student U. P. wygłosił nastrojową recytację p. t. „Doczekał". Kwartet w osobach pp. Kryślaka, Plucińskiego, Figaszewskiego i ks. Chilomeza wykonał kilka utworów, poczem po deklamacji p. t. „Wieczór śląskiego robotnika" p. mec. dr. Jurek wygłosił treściwy referat o znaczeniu Śląska i ludu śląskiego dla Polski.

**Kradzieże.** Janowi Płóciennikowi z Goczałkowa skradziono paczkę z bielizną wartości 50 zł. A. Kostrzyńskiemu, zam. przy Zielonym Rynku 7, skradziono 19 par obuwia i 6 par chlewek.

**Usiłowane samobójstwo.** 42-letnia Rozalja W., zamieszkała przy ul. Lecha, w zamiarze samobójczym napiła się kwasu solnego. Niedoszłą samobójczynię umieszczono w szpitalu.

## Z Chodzieży.

**Z Polskiego Czerwonego Krzyża.** Apel zarządu P. C. K. wystosowany do wszystkich towarzystw i instytucyj o zasilenie szeregów członków P. C. K. przynosi bardzo piękne wyniki. Cały szereg instytucyj zgłosiło już przystąpienie swego personelu do P. C. K. Świeżo zadeklarował Urząd Skarbowy przystąpienie swych pracowników, począwszy od naczelnika urzędu do ostatniego woźnego w liczbie 19 osób do P. C. K.

**Gwiazdka dla biednych dzieci.** Koło Pracy Obyw. Kobiet urządziło choinkę dla dzieci. Pod koniec 260 dzieci obdarzonych zostało torebkami ze słodyczami, w tem 102 najwięcej potrzebujących otrzymało dodatkowo rozmaite pożyteczne podarki, jak flanele na sukienki, ubranka, koszulki, materjał na bieliznę i fartuszki, wełnę itp.

**Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków** w Lipiej Górze zagaił prezes hasłem „Za Wolność". Sprawozdanie ze zjazdu XX. okręgu w Wągrowcu zdali p. Zimny i Kugler. Uchwalono obchodzić uroczystość wkroczenia W. P. w dniu 24 stycznia.

**Walne roczne zebranie Tow. Sport. „Noteć"** odbędzie się w dniu 29. bm. o godz. 20 w lokalu p. Łuki, pl. Kopernika.

**Wykład.** W sali Hotelu Dworcowego odbył się wykład p. t. „Górnictwo w Polsce", który wygłosił student akademji górniczej w Krakowie p. W. Regulski.

**Tow. Katolickich Robotników Polskich** odegrało przedstawienie amatorskie p. t. „Genowefa".

**Mianowanie.** P. Szczepan Kupidura mianowany został urzędowym badaczem zwierząt rzeźnych i mięsa na obwód Mirosław pow. Chodzież, oraz zastępcą badacza na obwód Ujście pow. Chodzież.

## Toruń.

**Nocny dyżur** ma apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

**Z TEATRU TORUŃSKIEGO.**

W pierwszych dniach stycznia „Aida" Verdiego w wykonaniu znakomitych artystów Opery Warszawskiej z udziałem wyborowej orkiestry oraz chóru. Nowe legitymacje zniżkowe ważne od dnia 1 stycznia 1932 r. do końca sezonu uprawniają do 25 proc. zniżki na to widowisko. Legitymacje wydaje już kancelarja teatru.

**Otwarcie świetlicy Dzieciątka Jezus na Dębowej Górze.** W ub. tygodniu odbyło się otwarcie i poświęcenie świetlicy dla dzieci rodzin, mieszkających w barakach i okopach pod Dębową Górą, urządzonej staraniem Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad dziećmi. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz duchowieństwo oraz członkowie zarządu towarzystwa z prezesem ks. prałatem Szumanem na czele. Poświęcenia świetlicy, obliczonej na 150 dzieci, w której odżywienie otrzyma dziatwa w okresie miesięcy zimowych, dokonał ks. prałat Szuman, poczem przemówił do zebranych gości i dziatwy ks. proboszcz Gołomski. Świetlica ta urządzona jest w dwóch obszernych pokojach, jeden do zabaw, drugi jako jadalnia. Odżywianie dzieci odbywać się będzie w dwóch partjach i to I., która spędzać będzie czas w świetlicy od godz. 9 do 12 otrzyma śniadanie i obiad, druga od godz. 12 do 16 otrzymywać będzie obiad i podwieczorek. Kierownictwo spoczywać będzie pod dozorem sióstr Elżbietanek.

**Wieczór wigilijny policji państwowej.** Dnia 24. bm. odbyła się w pierwszym komisarjacie policji państwowej wspólna wieczerza wigilijna dla funkcjonarjuszy policji państwowej z udziałem p. wojewody pomorskiego Kirtiklisa, insp. p. Olszańskim, prezesem sądu okręgowego Chodeckim, prokuratorem Studnickim, naczelnikiem urzędu śledczego p. inspektorem Mittenerem, naczelnikiem sądu grodzkiego p. Gumińskim, starostą p. Staniszewskim, dyr. Klińskim i komisarzem Głuchowskim. Przybyłego wojewodę i gości powitał imieniem zebranych policjantów st. posterunkowy p. Niezgódzki Jan, poczem przystąpiono do wieczerzy wigilijnej, podczas której przemówienia wygłosili wojewoda Kirtiklis i prezes sądu Chodecki.

**Z urzędu stanu cywilnego.** W czasie od 13 do 19 grudnia br. urodziło się 18 chłopców, 16 dziewcząt, razem 34 dzieci. Zmarło 9 męż. czyzn, 9 kobiet, 6 dzieci, razem 24 osoby. Ślubów zawarto 12.

# GRUDZIĄDZ

**Nocny dyżur aptek.** Do 2 stycznia 1932 r. nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem" przy ul. Pańskiej.

**Kino Apollo:** „Więcej niż miłość" i „10 minut strachu".

**Kino Gryf:** „Narzeczona z loterji" i „Precz z miłością".

**Kino Orzeł:** „Walka w podziemjach".

**Do gniazd sokolich miasta Grudziądza.** Wzywamy wszystkie gniazda na terenie miasta Grudziądza, aby wzięły udział w wielkiem zebraniu manifestacyjnem przeciw barbarzyństwu pruskiemu, napadom na rodaków naszych na Warmji i Mazurach, które odbędzie się we wtorek, 29 bm. o godz. 20 w teatrze miejskim. Wzywamy wszystkich naszych członków tak czynnych jak i nieczynnych do masowego udziału w tej manifestacji. Nie powinno braknąć ani jednego prawego Sokoła. — Czołem!

**Przewodnictwo III. okręgu „Sokoła".**

**Zawalenie się domu.** Dom przy ul. Kościuszki 9 zawalił się, lecz jeszcze poprzednio zdołano usunąć 8 lokatorów, którzy razem posiadają 25 dzieci. Niektórzy z tych lokatorów 18 lat zamieszkiwali w tym domu. Dzięki staraniom magistratu ulokowano wszystkich w domu przy ul. J. Wybickiego 21.

**Stow. Kat. Młodzieży Żeńskiej.** Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek, 29 bm. o godzinie 7,30 wieczorem w auli szkoły wydziałowej przy ul. Trynkowej.

**Ze Stowarzyszenia Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego.** Zarząd Stowarzyszenia Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego dziękuje na tej drodze Szan. Publiczności, która łaskawie brała czynny udział w akademjach Ch. U. R. i prosi serdecznie o dalsze łaskawe poparcie przez masowe przybywanie na prelekcje. Szan. Obywatelstwo serdecznie zapraszamy do współpracy, szczególnie do wstępowania w poczet członków Stow. Ch. U. R., abyśmy mogli sprostać swemu zadaniu. Członków przyjmuje się w sekretarjacie Ch. U. R., Groblowa 5.

**Gwiazdka u inwalidów wojennych.** Dorocznem zwyczajem odbyła się w ub. środę gwiazdka u inwalidów wojennych. Zarząd koła grudziądzkiego Inwalidów Wojennych R. P., znając smutne położenie inwalidów, wdów i sierot po poległych, mimo ciężkiego położenia gospodarczego i zmniejszonej przez to ofiarności obywatelstwa, postarał się, aby i w roku bieżącym tym, którzy za ojczyznę największe ponieśli ofiary, święta Bożego Narodzenia osłodzić. Wielka sala w „Tivoli" zapełniła się po brzegi i przy czterych rzędach stołów zasiedli inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty. Uroczystość zagaił prezes p. Maćkowski, witając przedstawiciela władzy duchownej ks. Gdańca, kierownika referatu inwalidzkiego przy starostwie powiatowem p. Kuszla. Przez powstanie z miejsc uczczono pamięć poległych i zmarłych kolegów, poczem słowo wstępne wygłosił prezes p. Maćkowski, składając zarazem wszystkim zebranym serdeczne życzenia świąteczne oraz „Dosiego Roku". Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. Gdaniec. Obchód gwiazdkowy uświetniły dzieci inwalidów deklamacjami. Piękne wierszyki wygłosiły 6-cio letnia Janinka Wysocka, Bronisława Lewandowska, Władysława Wiśniewska, Tylicka, Eleonora Raniszewska, Helena Kotlęga, Pelagja Porlecka i Józef Maćkowski. Po podzieleniu się opłatkiem i odśpiewaniu kilku kolend zamknął prezes p. Maćkowski stosownem przemówieniem uroczystość, poczem 320 członków koła zostało obdarowanych. Całość uroźmaicił koncert orkiestry K. P. W. pod świetną batutą dyrygenta swego p. Preibisza. Orkiestra ta koncertowała bezinteresownie, to też prezes p. Maćkowski wyraził jej w imieniu inwalidów serdeczne podziękowanie. Koło grudziądzkie inwalidów wojennych R. P. należy do jednych z najsilniejszych organizacyj, a już pod względem organizacyjnym zajmuje niewątpliwie czołowe stanowisko. Niezaprzeczalna to zasługa obecnego zarządu koła.

**Kradzieże.** Słupski Adolf, zam. przy ul. Kalinkowej 37, zgłosił kradzież narzędzi stolarskich i saneczek wartości 60 zł; natychmiast podjęte poszukiwania doprowadziły do ujęcia jednego ze sprawców Tynieckiego Teodora, od którego odebrano skradzione rzeczy. Smoliński Ignacy, zam. przy ul. Chełmińskiej 81, zgłosił kradzież woza z podwórza wartości 180 zł.

**BŁĘDOWO, pow. Chełmno. Zebranie.** Zwołane zostało zebranie przeciwko projektowi nowego prawa małżeńskiego. Miejscowy ks. proboszcz Fischoeder w treściwem przemówieniu przedstawił zebranym nowy projekt godzący w prawo Kościoła katolickiego.

## Gołańcz.

**Zebranie protestacyjne.** Z żywiołowym protestem przeciwko projektowi nowej ustawy małżeńskiej wystąpiła tutejsza parafja. Zebranie protestacyjne zagaił ks. prob. Mrotek, wyrażając swą radość z bardzo licznego udziału i udzielając głosu przewodniczącemu Parafjalnej Ligi Katolickiej, p. Gawrońskiemu, który wykazał dobitnie, że wprowadzenie takiej ustawy, jaką przewiduje nieszczęsny projekt, byłoby równoznacznem z rozbiciem rodzin, wpuszczeniem do życia jawnej rozpusty, poniżeniem godności kobiety jako żony i matki i pozbawieniem małych, niewinnych dzieci opieki i troski rodzicielskiej. Następnie przemówiła prezeska Tow. św. Wincentego a Paulo, p. Szybatkowa. Trafnych wywodów, które uzupełnił i pogłębił p. radca zdrowia dr. Suszczyński, wysłuchano ze skupieniem i powagą. Po przyjęciu rezolucji domagającej się uszanowania charakteru sakramentalnego i jedności małżeństwa katolickiego, zakończono manifestację pieśnią „Kto się w opiekę".

## Śmierć robotnika w transmisjach.

**Poznań.** W nowej elektrowni wydarzył się wstrząsający swą grozą wypadek. Przebieg jego był następujący:

Pracujący przy transmisji dla przenoszenia węgla 49-letni robotnik Andrzej Karabasz został nagle porwany przez transmisję. Wypadku tego nikt nie zauważył; dopiero kiedy maszyna stanęła i poczęto badać przyczynę tego, odkryto w trybach maszyny zmiażdżone zupełnie i zniekształcone zwłoki robotnika.

O przerażającym tym wypadku powiadomiono natychmiast pogotowie, lecz lekarz nie mógł przynieść już żadnej pomocy nieszczęśliwemu, stwierdzając tylko śmierć. Grozę wypadku powiększał fakt, że zwłok nie można było zaraz wydobyć i dopiero po usunięciu przeszkód przez rozkręcenie osi i podniesienie koła rozpędowego zdołano je usunąć.

Na miejsce tragicznego wypadku przybyły władze sądowe i śledcze.

## Wiadomości z Chełmży.

**Echa nadużyć w kasie skarbowej w Chełmży.** W związku z głośnemi nadużyciami w tut. Kasie Skarbowej które miały miejsce w sierpniu br. zjechał do Chełmży sędzia śledczy sądu okręgowego w Toruniu p. Kłodnicki. Sędzia Kłodnicki przeprowadza na miejscu śledztwo, badając szereg świadków.

**Kradzież.** W aptece p. Bolesława Wolskiego w Chełmży złodzieje skradli kilka balonów wina i innych drobnych przedmiotów aptekarskich.

**Kradzież z włamaniem.** Nieznani sprawcy skradli z chlewa przeszło 3 centnarową świnię na szkodę sekretarza skarbowego p. Marcina Pawlaka Chełmża-Wybudowanie, ul. Poniatowskiego.

**Zebranie Zrzeszenia Bezrobotnych Pracowników Umysłowych** odbyło się w Hotelu Pomorskim. Zebranie zagaił prezes M. Szymański. W skład delegacji do p. wojewody pomorskiego weszli pp.: M. Szymański, Strojnowski A. i Wysocki. W dyskusji zabierali głos: Strojnowski, Wysocki, Rynkowski, Dratwiński, Kudlicki i Majewski.

**Uszkodzenie wielkich okien przy katedrze chełmżyńskiej.** Na skutek wielkiej wichury zostały szyby wysądzone i uszkodzone w kilku oknach kościelnych tak, że musiano natychmiast takowe naprawić. Koszty reperacji będą do kilku set złotych wynosić a były one gruntownie odnowione w październiku br. na polecenie miejscowego ks. proboszcza.

**Z posiedzenia rady miejskiej.** Posiedzenie rady miejskiej zagaił przewodn. p. Kolenda przy udziale 24 radnych z p. burm. Kurzętkowskim na czele. Przystąpiono do sprawozdania kasowego Gł. Kasy Miejskiej i Kasy poborowej zakładów miejskich za miesiąc listopad, które złożył radny p. Aleksander Litkowski. Uchwalono I. dodatkowy budżet na rok 1931-32 w rozchodzie i dochodzie 143510 zł który referował p. Jan Brzeski. Rada Miejska przekazała po uchwaleniu komisji wodociągowo-finansowej statutu kanalizacyjnego dla zakładów miejskich. Referentem sprawozdawczym jest p. radny Cymbrowski. Po zdaniu sprawozdania przez dyrektora rzeźni miejskiej p. dr. Brockiego rada miejska uchwaliła statut opłat na używanie rzeźni i badanie zwierząt i mięsa. Przyjęto do wiadomości zaliczkowe wypłacenie 1500 zł dla stacji opieki nad matką i dzieckiem, poczem przyjęto sprawozdanie w sprawie odnowienia mieszkania ubogich i domu urzędniczego przy ulicy Sienkiewicza. Ponadto rada miejska uchwaliła wysokość kosztów reparacji. Przyjęto do wiadomości pismo p. wojewody pomorskiego w sprawie zwrotu kwoty 44,225 zł, którą wydano na walkę z bezrobociem w roku 1930.

## Wiadomości z Chełmna.

**Uroczysta akademja żałobna ku czci śp. b. ministra oświaty Czerwińskiego,** odbyła się z inicjatywy szkół Chełmna w auli gimnazjum męskiego. Dłuższe przemówienie wygłosił dyr. gimnazjum męskiego, poczem wygłosił referat prof. Siuda.

**Nagły zgon.** Zmarł nagle emerytowany urzędnik kolejowy śp. Stachowski w wieku 59 lat. Zmarły dla swojego przykładnego życia, złotego charakteru i bogobojności cieszył się opinją wzorowego katolika obywatela. R. i p.

**Obchód gwiazdkowy w Tow. Powstańców i Wojaków.** Dnia 20. bm. odbyła się w Tow. Powstańców i Wojaków tradycyjna gwiazdka, która zgromadziła około 1200 osób miejscowych wojaków z rodzinami. Po odśpiewaniu kolendy przemówił do zebranych prezes p. Hądzlik, podkreślając silny hart naszych wojaków, który mimo ciężkich czasów z wiarą w sercu rozbudowują przyszłość potężnej Polski, poczem złożył życzenia wesołych świąt i pomyślnego Nowego Roku. Przybyły p. starosta Ossowski nawiązując do przemówienia prezesa, zwrócił się do wojaków jako reprezentant rządu, oświadczając, że muszą przyjść lepsze czasy, gdyż przyszłość nasza leży w naszych spracowanych ale wytrwałych rękach. Nastąpiło łamanie i dzielenie się opłatkiem a następnie rozdano podarki których wydano 650. Uroczystość całą uzupełnił obfity program na który złożyły się deklamacje dziatwy i koncert własnej orkiestry.

**Ze straży ogniowej.** Z okazji uroczystości poświęcenia nowej sikawki motorowej o której pisaliśmy w „Dzienniku Bydgoskim" złożył właściciel majątku Zegartowice p. Spitzer kwotę 200 zł, właśc. cukierni p. Władysław Frąckowski 50 zł, p. inż. Dziedziul 100 zł, radca miejski p. Witkowski 100 zł, starosta powiatowy p. Ossowski 100 zł, burmistrz p. Hądzlik 100 zł. Wszystkim hojnym ofiarodawcom Ochotnicza Straż Pożarna w Chełmnie składa najserdeczniejsze podziękowanie.

**Wielki bal sylwestrowy** urządza w dniu 31. bm. w salach hotelu „Dwór Chełmiński" Rodzina Policyjna. Dochód przeznacza się na gwiazdkę dla dzieci, wdów i sierot po policjantach tut. powiatu.

—::—

**KOLONJA OSTROWICKA. Wiec parafjalny.** W sali p. Leczkowskiego odbył się wiec protestacyjny przeciwko projektowi nowej ustawy małżeńskiej. Rzesze wiernych parafji pieniążkowskiej wypełniły obszerną salę aż po brzegi. Wiec zagaił prezes Akcji Katolickiej kierownik szkoły p. Gawrych z Półwsi. Chór młodzieży z Pieniążkowa odśpiewał pod batutą p. organisty Stempy pieśń „My chcemy Boga". Ks. prałat dr. Działowski z Pieniążkowa wskazał zgubne skutki projektowanej ustawy. Odpowiednią rezolucję powzięto jednogłośnie.

**SUCHA. Z zebrania inwalidów wojennych.** W lokalu p. Sroczyńskiego odbyło się zebranie Związku Inwalidów Wojennych, wdów i sierot grupa Sucha, któremu przewodniczył przy średnim udziale członków prezes p. Nitka z Janiej Góry. Po załatwieniu szeregu spraw bieżących uchwalono rezolucję przeciw wystąpieniu senatora Boraha.

# Sołtys i 6-ciu cyganów — aresztowani
## za koniokradztwo.

**Toruń.** (PAT) Urząd śledczy w Toruniu po dłuższej obserwacji zlikwidował **szajkę koniokradów,** która w ostatnich latach grasowała na Pomorzu. Szajka ta, składająca się **z 6 cyganów** przenosiła się z miejsce na miejsce i przy pomocy wspólników **przemycała kradzione konie zagranicę, wzgl. po przemalowaniu sprzedawała je w kraju** na targach za fałszywemi dowodami. Władze bezpieczeństwa aresztowały również **sołtysa wsi Wałdowo Szlacheckie** powiatu chełmińskiego **Nagórnego,** zamieszanego w tę aferę, który **wystawiał fałszywe zaświadczenia** na sprzedaż kradzionych koni. Bliższe szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

## Wiadomości z Tczewa.

**W sprawie nadużycia w Pow. Kasie Oszczędności w Tczewie.** Zawieszenie urzędników pp.: Netkowskiego i Barwikowskiego pozostaje w związku z nadużyciami dawniejszej urzędniczki Pow. Kasy Oszczędności, które miały miejsce w 1930 r. Zawieszenie nastąpiło na skutek zarządzenia p. wojewody celem wdrożenia postępowania dyscyplinarnego, aż do zupełnego wyjaśnienia sprawy.

**Uroczystość gwiazdkowa w K. P. W.** Ognisko K. P. W. w Tczewie obchodziło w świetlicy kolejowej uroczysty obchód święta Bożego Narodzenia. Uroczystość rozpoczęła orkiestra K. P. W. Bardzo udatny prolog wypowiedziała p. Lorekówna. Ks. proboszcz Młyński wygłosił referat o znaczeniu Bożego Narodzenia. Zespół amatorski K. P. W. wystawił „Jasełka" ks. Łukaszkiewicza pod reżyserją pp.: Bruchwalskiego i Ossowskiego. Całością kierował prezes p. Mateja. Licznie bardzo zebrana publiczność z zainteresowaniem śledziła przebieg sztuki o religijnym i narodowym nastroju.

**Gwiazdka dla bezrobotnych w Tczewie.** Z racji świąt Bożego Narodzenia, Magistrat w Tczewie pomimo ciężkich warunków gospodarczych przyznał bezrobotnym naszego miasta zapomogi w naturaljach. Racje gwiazdkowe rozdzielono na 3 kategorje, a mianowicie: I. duża rodzina (6 i więcej osób): 10 funtów mąki, 3 funty cukru, 1 łeb świński, 8 stópek świńskich. 5 funt. grochu, 3 funty smalcu i 2 kości ogonowe; mała rodzina (2 osoby): 4 funty mąki, 1 funt cukru, 1 łeb świński, 2 funty grochu, 1 funt smalcu; dla samotnych: 2 funty mąki, pół funta cukru, pół łba świńskiego, 1 funt grochu i pół funta smalcu.

**Posiedzenie rady miejskiej.** Pod przewodnictwem p. mec. Ćwiklińskiego odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Na pierwszy ogień poszedł memorjał cechu rzeźnickiego, który się domagał od magistratu cofnięcia zezwoleń zamiejscowym bekoniarniom na rozsprzedaż wyrobów mięsnych w mieście. Po żywej dyskusji w której zabierali głos pp. radni Maćkowiak, Szczygielski, Struczyński, p. burmistrz Wójczyński oświadczył, że Magistrat może cechom udzielić opieki tylko w ramach ustawy. Dalsze wnioski i prośby przekazano magistratowi do załatwienia. Do sejmiku powiatowego w miejsce p. Antoniego Dreliszaka wybrano p. Struczyńskiego. W sprawie poboru dodatku gminnego 30 proc. do państwowego podatku od nieruchomości po nader ożywionej dyskusji uchwalony został ostatecznie podatek opiewający na 15 proc. Następnie referowali pp. Zebel i Synak w sprawach poborów dodatkowych. Rada miejska w myśl propozycyj referentów wnioski uchwaliła. Na koniec posiedzenia jeszcze p. radny Kołodziejski zgłosił rezolucję w sprawie wystąpienia ameryk. senatora Boraha co do rewizji granic zachodnich Rzeczypospolitej Polski. Rezolucję przyjęto jednogłośnie.

## Wiadomości z Tucholi.

**Osobiste.** Egzamin sędziowski złożył p. Alfons Górny z Tucholi. P. G. otrzymał pierwsze stanowisko jako sędzia w sądzie grodzkim w Kościerzynie.

**Uruchomienie stacji opieki nad matką i dzieckiem.** Uruchomiona została w Tucholi przy placu Zamkowym stacja opieki nad matką i dzieckiem. Zadaniem stacji jest systematyczne okresowe badanie dziecka przez lekarza, z odwiedzinami domowemi przez pielęgniarkę. Udzielać się będzie w stacji wszelkich informacyj dla matek. Czynną będzie stacja codziennie od godz. 9 do 11 zaś w poniedziałki i czwartki od godziny 15 do 16 udzielać będzie bezpłatnie porady lekarskiej p. dr. Grafka.

**Obchód gwiazdkowy.** Celem przyjścia z pomocą biednej dziatwie szkolnej urządzono z inicjatywy grona nauczycielskiego i Koła Rodzicielskiego przy szkole powszechnej w sali „Browaru", doroczny obchód gwiazdkowy. Po słowie wstępnem, wygłoszonem przez kier. p. Osowskiego, wykonały dzieci szkolne śpiewy, deklamacje, oraz utwory sceniczne p. t. „Jasełka polskich harcerzy" i „Choinka".

**Z kościoła.** Z inicjatywy ks. radcy dr. Krefta odbyły się w miejscowym kościele parafjalnym rekolekcje. Nauki wygłaszał O. Jezuita Konopiński z Poznania.

**Zorganizowanie straży pożarnej.** Staraniem sołtysa w miejscowości Drożdzienica p. Fr. Wojtalewicza, zorganizowano tam Ochotniczą Straż Pożarną. W zebraniu organizacyjnem brało udział około 50 obywateli, z których 29 zapisało się zaraz na członków. Do zarządu wybrano pp.: P. Janowitz przewodniczący, P. Piotrowski sekretarz, A. Riński skarbnik. Gmina zakupiła ostatnio sikawkę to też koniecznem było założyć straż pożarną.

—::—

**SZAMOCIN.** „Rodzina Policyjna" pod protektoratem starosty pow. p. Dąbrowskiego urządza w dniu 3 stycznia swą doroczną zabawę w sali „Concordia".

# KRONIKA

**Bydgoszcz, dnia 29 grudnia 1931 roku.**

**KALENDARZYK.**

Dziś: Tomasza z Canterb., Dawida.
Jutro: Nicefora, Liberjusza.
Wschód słońca: godz. 8,16.
Zachód słońca: godz. 15,48.

—o—

**DYŻURY APTEK:**

1) **Apteka pod Aniołem,** ul. Gdańska 65, tel. 385;
2) **Apteka przy placu Teatralnym,** ulica Marszałka Focha 43, tel. 1962;
3) **Apteka Tarasiewicza,** Szwederowo, ul. Orla 8.

—::—

**MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedziele i święta od 11 do 14-tej. Obecnie w Muzeum wystawa **Związku Plastyków Pomorskich.**

—::—

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

Dziś, wtorek **„Dzielny wojak Szwejk".**

W środę grywana z rekordowem powodzeniem **„Wesoła wdówka".**

**Niebywały Sylwester w Teatrze Miejskim.**

W czwartek, 31 bm. odbędą się dwa ciekawe widowiska sylwestrowe o godz. 8-ej (20) i 11-ej (23) p. t. **„Noc sylwestrowa"** z udziałem całego zespołu.

**Tomasz, skąd ty to masz?**

Pod takim tytułem zjeżdża do nas rewja poznańska, która 1 stycznia o godz. 11-ej (23) da jedno przedstawienie w Teatrze Miejskim. Na czele zespołu ujrzymy Sokołowską, Kozłowską, Sempolińskiego, Sulimę.

**Ostatnie przedstawienie „Kopciuszka".**

W sobotę, 2 stycznia o godz. 4-ej po poł. ostatnie przedstawienie dla dzieci i młodzieży szkolnej pięknej baśni **„Kopciuszek".**

**Przedstawienia popołudniowe w Teatrze Miejskim.**

W piątek o godz. 4-ej po południu **„Szwejk".**
W niedzielę o godz. 4-ej **„Hrabina Marica".**

—::—

## Na marginesie.

Pomówmy raz o gadających drutach, czyli o telefonach. A to dlatego, ponieważ Austrja zaprowadza u siebie nowy system opłat telefonicznych. I to system ze wszystkich dotąd istniejących najracjonalniejszy. Porzuca mianowicie podział telefonów na kategorje (prywatny, handlowy, biurowy, przemysłowy itd.), a wprowadza jednostajną opłatę za każdą rozmowę. Mechaniczne połączenie rejestruje ilość żądanych rozmów, i suma ich co miesiąca służy za podstawę do wymiaru należytości abonamentowej. Naturalnie licznik notuje tylko te rozmowy, które z danego aparatu zostały zgłoszone. Jeżeli dany aparat zostanie przez kogoś drugiego wywołany, to taka rozmowa nie obciąża wywołanego aparatu, tylko idzie na rachunek wywołującego telefonu.

W ten sposób im kto więcej w miesiącu prowadzi rozmów, tem więcej płaci. Kto nie rozmawiał wcale, nie płaci nic. Jest to więc możliwie najsprawiedliwszy wymiar, i jest zarazem bardzo wychowawczy. Abonent wiedząc, że każda rozmowa kosztuje, używa telefonu tylko w razie rzeczywistej potrzeby. Telefonowanie z nudów, dla przyjemności lub dla dokuczenia komuś staje się nieco kosztowną zabawką. A także abonent nie pozwoli więcej byle komu posługiwać się swoim aparatem, bo za każdą taką grzeczność musi płacić.

Ten system opłat telefonicznych przydałby się i w Polsce. A to z następujących powodów.

Pod względem ilości aparatów pierwsze miejsce zajmują w Europie Niemcy z liczbą 3,248.854 abonentów (cyfry te wzięte są z „Europäischer Fernsprechdienst" Oktober 1931). Polska stoi w tym korowodzie telefonicznym dopiero na 13-tem miejscu ze swoimi 189.379 aparatami. Jeśli zaś chodzi o stosunek aparatów do ilości mieszkańców danego kraju, to w Polsce jeden aparat przypada na 162 ludzi, gdy w Niemczech jeden aparat na 17 ludzi. Różnica olbrzymia. Poza nami stoi jeszcze tylko Litwa, Bułgarja i Sowiety.

Zato pod innym względem stoimy na pierwszem miejscu. Nie jest ono jednak zaszczytne, choć pierwsze. Jest to liczba rozmów, przypadających rocznie na jeden aparat. Oto przeciętnie na jednym aparacie w Polsce prowadzi się 3650 rozmów rocznie, czyli okrągło 10 dziennie. Dla porównania dodajemy, że np. na taki Luksemburg przypada na jeden aparat 333 rozmów, a więc ani nie jedna rozmowa dziennie.

O czem świadczy ten nasz niezwykły rekord?

Przedewszystkiem o **niesłychanie rozwiniętem u nas gadulstwie.** U nas tysiące ludzi niepotrzebnie posługuje się telefonem, ot — jak to powiedzieliśmy — z nudów i dla zabicia czasu. Ale niemniej liczba ta świadczy o olbrzymiem przeciążeniu telefonów, spowodowanem ich niewystarczającą ilością. Wprawdzie rok 1929 przyniósł nam na tem polu pewien postęp, bo roku onego przybyło nam do 40.000 aparatów. Ale już w roku następnym cyfra ta spadła do niecałych 10.000, a co będzie w tym roku — któż to może przewidzieć? Najprawdopodobniej spadek liczby abonentów z powodu niezapłacenia rachunków i likwidacji przedsiębiorstw.

Nasz aparat telefoniczny w ogólności jest zatem chory co do swej rozbudowy, co do techniki (przeważnie ręczne połączenia zamiast automatycznych) i co do swej używalności. Dlatego reforma w guście austrjackiej bardzo by się nam przydała. Przestalibyśmy telefonu nadużywać, a tem samem umożliwilibyśmy rozszerzenia sieci telefonicznej.

## Co to będzie, co to będzie...

# Posiadłości ziemskie przechodzą w ręce niepowołane.

Położenie rolników polskich, większych czy mniejszych, jest w czasach dzisiejszych nader trudne, często nawet wprost rozpaczliwe. **Ceny za produkty rolne częstokroć nie pokrywają kosztów produkcji** tak, że rolnicy załamują ręce pytając: co będzie dalej? To też we wszystkich dzielnicach państwa odbywają się liczne **licytacje majątków ziemskich,** spowodowane przez banki państwowe i prywatne oraz urzędy skarbowe z powodu niemożności płacenia przez właścicieli długów względnie podatków.

Licytacje posiadłości rolnych poza zrujnowaniem jednostek przynoszą także **poważne szkody państwu.** Któż to bowiem kupuje owe majątki ziemskie, wystawione na licytacji? Nie rolnicy, którzy dziś pieniędzy nie posiadają, ale **różnego rodzaju kombinatorzy,** nie mający pojęcia o uprawie roli. **Wśród nowonabywców w Kongresówce i Małopolsce przeważają żydzi,** którzy mimo dzisiejszego przesilenia gospodarczego i finansowego zawsze jeszcze mają tyle pieniędzy, by stali się panami posiadłości ludzi ongiś zamożnych. **Ziemia polska stała się więc najpospolitszym objektem spekulacyjnym,** nie przynoszącym chluby „radosnej twórczości" rządów pomajowych.

Naczelny organ Stronnictwa Ludowego, warszawski „Zielony Sztandar" w swych rozważaniach nad bolesną tą sprawą pisze, że „dla chłopów ważną rzeczą jest, w czyje ręce dostaną się folwarki, których kilka tysięcy jest wystawionych na licytację. Rząd sanacyjny nie pomaga dziś osadnikom w dostatecznej mierze; rząd nie stara się, ażeby uruchomić dogodne kredyty dla chcących powiększyć swe gospodarstwa — małorolnych; a co stanie się z ziemią, której dziś chłop nie jest w stanie kupić, nie interesuje widocznie czynników miarodajnych i za to rządy te ponoszą ogromną odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń. **Uznano, że chłopskie ręce nie są godne do wzięcia warsztatów rolnych, to też pójdą dziś one w ręce żydów, paskarzy i innych kombinatorów".**

Chcemy wierzyć, że powyższe uwagi „Zielonego Sztandaru" są nieco przejaskrawione, w każdym jednak razie **jest źle, a może być jeszcze gorzej.** Czynnikom miarodajnym nie wolno ważnej tej sprawy spuszczać z oka; mają one obowiązek sumiennego zbadania sprawy i przyjścia z pomocą tym, którzy jej potrzebują. **Los rolników jest równoznaczny z losem państwa.** O tem pamiętać musi i rząd i społeczeństwo. **F.**



# Biednej służącej skradziono 1.500 zł.

Józefa Druskalska, służąca, zamieszkała przy ulicy Markwarta, ciężką pracą i oszczędnością zdołała uskładać sobie 1.500 zł, które schowała w jakimś kącie swego mieszkania, będąc przekonaną, że nikt ich tam nie znajdzie. Omyliła się jednak, złodziej wywącha pieniądze nawet pod ziemią, a cóż dopiero w jakimś kącie w mieszkaniu.

Gdy w wigilją Bożego Narodzenia sięgnęła do swego schowku, aby zeń zaczerpnąć kilka złotych na święta, stanęła, jak wryta i wszystkie włosy zjeżyły jej się na głowie — pieniędzy nie było... Jakiś złodziej musiał podpatrzeć biedną dziewczynę, że ma schowane pieniądze i zabrał je wszystkie.

Poszkodowana nie może nawet powiedzieć, kiedy dokonano kradzieży, albowiem od dłuższego już czasu nie zaglądała do schowku.

Złodziej ciężko pokrzywdził biedną dziewczynę, zabierając jej ciężką krwawicę, ale jest to jeszcze jedna przestroga, aby nie trzymano pieniędzy w domu, lecz oddawano do banków.

## Zagadkowy strzał.

Do mieszkania p. Zenona Menchen, zamieszkałego przy ulicy Szubińskiej 25, jakiś nieznany sprawca oddał przez okno strzał, kula którego ugodziła w drzwi mieszkania. Szczęściem, że w pokoju nikt się nie znajdował, gdyż łatwo mógłby paść ofiarą jakiejś zbrodniczej, a nieznanej ręki. Dochodzenia wykażą zapewne, czy był to zamach zbrodniczy, czy też nieuwaga, lub wybryk jakiegoż idjoty.

—::—

— **Osobiste.** W kościele filjalnym w Izbicy pobłogosławił ks. Krempin z Konina związek małżeński panny Adeli Kalisówny, córki znanego na Kujawach obywatela p. Bogumiła Kalisa i jego zmarłej małżonki Berty z Titzów, z p. Karolem Gerkem, handlowcem z Bydgoszczy. Podczas obrzędu zaślubin odegrała na chórze solo skrzypcowo panna Wanda Buszlerówna. Młodej parze szczęść Boże!

— **Pogrzeb** ś. p. z Kwiatkowskich Felicji Orłowskiej odbędzie się w środę 30 bm. o godz. 15-tej **z kaplicy nowego cmentarza farnego,** a nie jak wpierw ogłoszono ze starego cmentarza przy ul. Grunwaldzkiej.

— **Dziennik Ustaw** nr. 110 przynosi rozporządzenie ministra skarbu, ustalające, że osoby prywatne posiadać mogą bez zezwolenia władzy skarbowej zapasy wyrobów tytoniowych w ilości nie większej niż 3000 sztuk papierosów, albo 300 cygar, lub 3 kg tytoniu do palenia lub do żucia, albo wreszcie 1,2 kg tabaki do zażywania.

Nadto zawiera ostatni „Dziennik Ustaw" rozporządzenie min. skarbu o podwyższeniu wysokości emisji 5% pożyczki konwersyjnej z roku 1924, o koncesjonowanej sprzedaży wyrobów tytoniowych, oraz w sprawie uposażenia nieetatowych, stałych dziennie płatnych pracowników kolejowych.

— **Katolickie Koło Pań** zaprasza członków i sympatyków na dancing, który odbędzie się w hotelu pod Orłem od godz. 5-ej do 9-ej w sobotę dnia 2 stycznia 1932 r. Wstęp od osoby 50 groszy. — Dochód przeznacza się na bezrobotnych.

— **„HALKA"** urządza na zakończenie starego roku zabawę sylwestrową w salach „Pod Lwem" przy ul. Marszałka Focha, na którą zaprasza swych miłych i sympatycznych gości. Kto przybędzie, nie pożałuje. Atrakcyjne pożegnanie starego i powitanie nowego roku. Wstęp 2 zł za zaproszeniami, które nabyć można u p. Janickiego, ul. Hermana Frankego (zakład krawiecki). Komitet. (1112

— **Ofiaruję na rzecz bezrobotnych** miasta Bydgoszczy **5 złotych,** którą to kwotę proszę łaskawie potrącić przy przekazywaniu mego wierszowego — Ludomir Jaśkiewicz.

— **Wykup „świadectw przemysłowych" na rok 1932** przez biuro Związku Tow. Kup. Do dnia 30 grudnia br. w godzinach od 9-ej do 16-ej biuro Związku Towarzystw Kupieckich dokonuje dla członków wykupu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na r. 1932. Na miejscu wypełnia się deklaracje i udziela się informacyj.

# Obchody gwiazdkowe.

## We więzieniu bydgoskiem.

Jedną z najpiękniejszych i najwięcej przemawiających do serc katolickich tradycyj, jest tradycja obchodu gwiazdkowego. Ile to radosnych wzruszeń przeżywamy, gdy za stołem wigilijnym w gronie drogich nam osób łamiemy wspólnie opłatek, lub pod jarzącą choinką śpiewamy piękne kolendy polskie. Chwile te wryją się tak głęboko w sercu, że nie zapominamy ich nigdy, każdy, nawet największy zbrodniarz, gdziekolwiek go los rzuci, na wspomnienie tych chwil rozrzewnia się, jakaś nie zerwana jeszcze struna zatarga jego sercem i wyciśnie łzę z oka.

O prawdziwości tego można się było przekonać na obchodzie gwiazdkowym więźniów, urządzonym w wilję Bożego Narodzenia, o godzinie 1,30 po południu w kaplicy tutejszego więzienia sądowego.

„Dziennik Bydgoski", interesujący się żywo wszelkiemi przejawami życia, zainteresował się też obchodem gwiazdkowym więźniów i wysłał nań swego współpracownika.

W kaplicy więziennej, przystrojonej dwoma pięknemi choinkami, zgromadziło się 157 więźniów, samych mężczyzn, wśród których było kilku ciężkich zbrodniarzy, przebywających, aż do uprawomocnienia się wyroku, w tutejszem więzieniu śledczem, a reszta to odbywający już karę, lecz nie dłuższą nad jeden rok. Więźniowie, skazani na wyższe kary, odbywają je w innych więzieniach.

W obchodzie gwiazdkowym wdzięli udział: przedstawiciel tutejszej prokuratury p. podprokurator Wódkowski, mecenas dr. Wirski, władze więzienne i przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego".

Do zebranych więźniów w serdecznych

słowach przemówił o znaczeniu gwiazdki ks. Barański, kapelan więzienny, trafiając widocznie do serc słuchaczy, którzy w głębokiej ciszy i skupieniu wysłuchali podniosłych słów swego kapelana, poczem rozdano więźniom opłatki, które poczęli łamać między sobą i składać wzajemne życzenia.

Zapanowała wielka cisza... Nie widziało się tam tej radości, z jaką zwykliśmy się spotykać na obchodach gwiazdkowych, uśmiechy nie rozjaśniały zasępionych twarzy, ale w ciszy tej, przebijała jakaś smutna powaga i przygnębienie — od czasu do czasu tylko słyszeć się dawało ciężkie westchnienie, jakby jęk tęsknoty, a w niejednych oczach zabłysła łza, ścierana szybko i ukradkiem rękawem więźnia.

Niejeden może z tych nieszczęśliwców przypomniał sobie, jak obchodził gwiazdkę w gronie swych najbliższych, zanim zły los zaprowadził go za mury więzienne, niejeden myślał może w tej chwili o pozostawionej żonie i dzieciach i o tem, jaką też oni mają gwiazdkę. Widocznem było, że w duszach tych ludzi odbywa się cicha tragedja.

Byli też i tacy, którzy obojętnem, jakby śpiącem okiem spoglądali, co się wokoł nich dzieje, nie zdradzając żadnych uczuć. To byli prawdopodobnie ci najnieszczęśliwsi, do których zatwardziałych w zbrodni serc, nic już przemówić nie może.

Następnie więźniowie odśpiewali szereg pięknych kolend, pod batutą swego więziennego kolegi, jakiegoś muzyka, który ich wyćwiczył tak, że śpiewali bardzo ładnie.

Nastrój panował poważny i porządek był wzorowy nie było ani jednego zgrzytu, ani jednego uchybienia uroczystej chwili.

Gwiazdka w więzieniu bydgoskiem, od czasu, jak jego naczelnikiem został p. Makuch, odbywa się corocznie,. mimo, że nie jest to objęte regulaminem więziennym. P. naczelnik Makuch, doświadczony urzędnik, od 40 już lat pełniący swój urząd, zna dusze więźniów i opiekuję się niemi, jak ojciec. On to wespół z ks. kapelanem Barańskim zabiegają corocznie około urządzenia więźniom obchodu gwiazdkowego.

Więźniowie otrzymują przez cały czas świąt obiady mięsne w większych porcjach, a na śniadanie, prócz zwykłej porcji chleba, dodatkowo jeszcze strucle. Na pokrycie kosztów składają się datki pp. adwokatów miejscowych, dostawców więziennych i pomoc Towarzystwa Opieki nad Więźniami.

## U pracowników gastronomicznych.

W pierwsze święto Bożego Narodzenia odbył się w Strzelnicy obchód gwiazdkowy Związku Zawodowych Pracownikow Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego, na który to obchód uzyskano wyjątkowe zezwolenie władz. Pracownicy gastronomiczni bowiem, zmuszeni pracować każdodziennie do późnego wieczora, nie wyłączając niedziel i świąt, nie rozporządzają nawet na tyle wolnym czasem, aby mogli choć kilka godzin poświęcić sobie i swoim rodzinom.

Jedyny więc dzień, jaki im pozostaje w roku, to jest dzień pierwszego święta Bożego Narodzenia, który poświęcają obchodowi gwiazdkowemu.

Tegoroczny obchód zgromadził w wielkiej sali Strzelnicy, znacznie większą ilość członków i ich rodzin, niż lat poprzednich. Zagaił prezes związku p. Schlaps, witając ks. prof. Fiedlera z parafji św. Trójcy, przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego“, oraz przybyłych członków i ich rodziny. Po wspólnem odśpiewaniu pięknej kolendy „W żłobie leży“, zabrał głos ks. prof. Fiedler, wygłaszając podniosłe przemówienie o znaczeniu gwiazdki, poczem rozpoczął tradycyjne łamanie opłatka.

Popłynęły życzenia „dosiego roku“, po których znów zabrzmiała potężna kolenda „Wśród nocnej ciszy“.

Podczas wspólnej kawki przybył z nieba stary gwiazdor (p. Siekiera), przynosząc z sobą pełne worki podarków dla grzecznych dzieci, które nie posiadały się z radości. Gwiazdor pouczał dzieci, że mają być grzeczne, słuchać rodziców i uczyć się dobrze, poczem przystąpił do rozdawania podarków. Każde dziecko otrzymało torebkę naładowaną różnemi słodyczami i jeszcze jakiś praktyczny, odpowiedni swemu wiekowi podarek. Ale też dzieci musiały się wykazać, że umią paciorek i wygłosić ładny wierszyk. A były to rzeczywiście piękne wierszyki, świadczące, że matki dobrze wychowują swe pociechy. Wszystkie dzieci ładnie mówiły, ale już najładniej 4-letnia Lucia Rewelska, Stefcio Elikowski, Zygmuś Kokosiński, siostry Juraszkówny, Pawełek Mrówka i Edzio Rojek. Obchód zakończono polonezem dzieci.

Nastrój panował serdeczny i miły, niemal rodzinny.

Po skończonym obchodzie odbywała się ochocza zabawa gwiazdkowa dla starszych, która trwała do późnej nocy.

Należy wyrazić życzenie, aby i reszta pracodawców w zawodzie gastronomicznym, która dotąd jeszcze nie uwzględniła życzenia pracowników, aby w pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia interesy były zamknięte, życzeniu temu uczyniła zadość.

## W Towarzystwie „Jedność“ pod wezwaniem św. Wojciecha.

W ub. niedzielę odbył się w sali p. Małeckiego przy 4 śluzie piękny obchód gwiazdkowy Towarzystwa „Jedność“ pod wezwaniem św. Wojciecha. Udział członków i ich rodzin w obchodzie był bardzo liczny, tak, że nie starczyło nawet miejsc dla przybyłych i wiele osób musiało stać.

Gdy ku ogólnej radości dzieci oświetlono piękna choinkę, obchód zagaił pochwaleniem Pana Boga prezes towarzystwa p. Topmajer, witając ks. prof. Fiedlera, pp. Bukolta i Szulca, przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego“ oraz członków i ich rodziny, wygłaszając przytem krótkie okolicznościowe przemówienie.

Po odśpiewaniu z akompanjamentem orkiestry inwalidów pięknej kolendy „W żłobie leży“ przemówił w podniosłych słowach ks. prof. Fiedler, nawołując zebranych, by w całem swem życiu szli za światłem gwiazdy betlejemskiej i działali według nauk Chrystusa. Nastąpiło łamanie opłatka, które rozpoczął ks. prof. Fiedler, przyczem popłynęły wzajemne życzenia lepszej, szczęśliwszej doli i jaśniejszego jutra.

Na dalszy program złożyły się deklamacje i tańce dzieci. Wszystkie dzieci wywiązały się bardzo ładnie z zadania, jednak serca słuchaczy podbiły najmłodsze cherubinki, a to malutka Irenka Topmajerówna, 5-letnia Reginka Wojcieszakówna, 4-letni Heniuś Rzeźnik i inne, które swemi srebrzystemi głosikami rozczulały słuchaczy.

Ogólnie podobały się „Jasełka“, odegrane przez amatorów bardzo dobrze, jak również i inne popisy sceniczne.

Towarzystwo „Jedność“ nie zapomniało też o gwiazdce dla swych biednych wdów i sierot oraz dla bezrobotnych członków towarzystwa. Mimo ciężkich czasów obdarowano biedaków w miarę możności, aby i oni zapomnieli na chwilę o swych smutkach i cieszyli się wraz z innymi w tym dniu radości. Obchód zakończono wspólnem odśpiewaniem kolendy „W żłobie leży“.

Nastrój panował serdeczny i ciepły.

—::—

— **Złodziej skradł świąteczną gęś.** Pan Wiktor L., zamieszkały przy ulicy Lubelskiej 26, chcąc mieć na święta miękką i smaczną gęś, wywiesił ją przed oknem, aby nieco skruszała i nie straciła na świeżości. Tymczasem przyszedł jakiś złodziej-niecnota i skradł p. L. jego przysmak, nie powiedziawszy nawet potem, czy mu gęś smakowała.

## Ciągnienie dolarówki i pożyczki budowlanej.

W sobotę dn. 2 stycznia odbędzie się ciągnienie premjowej pożyczki dolarowej i 3-procentowej pożyczki budowlanej. Wylosowane będą dwie największe premje obligacyj państwowych: 40.000 dolarów i 200.000 złotych.

—::—

— **Noc sylwestrową spędzi się najlepiej i najtaniej** — jak zwykle — w „Strzelnicy“, ul. Toruńska na balu sylwestrowym Koła Absolwentów Szkół Handlowych. Gospodarze balu postarali się o moc rozrywek i niespodzianek.

# Szczegóły krwawego zajścia w „Barberinie“.

Nawiązując do podanej we wczorajszym numerze naszego pisma wiadomości o krwawem zajściu, jakie miało miejsce w kabarecie „Barberina“, gdzie rotmistrz p. Stefan Skupiński, postrzelił ciężko p. Jana Sikorskiego, syna właściciela restauracji, podajemy dalsze szczegóły. Zaznaczamy jednak, że co do samego początku zajścia, naoczni świadkowie przedstawiają sprawę czysto subjektywnie — korzystnie, albo ujemnie, dla jednej lub drugiej strony.

Według zasięgniętych jednak przez nas wiadomości, sprawa ma się przedstawiać następująco:

W kabarecie „Barberina“ w jednej z lóż znajdował się Jan Sikorski w towarzystwie swej siostry i brata, znanego sportowca-motocyklisty i jeszcze jednego pana. Około godziny 2,30 w nocy, towarzystwo to uregulowało stołowemu rachunek i opuściło lożę, odprowadzając wspomnianą panią do taksówki. W tym czasie przybył do kabaretu rotmistrz Skupiński, w towarzystwie państwa D. i G., którym stołowy wskazał opuszczoną przed chwilą lożę.

W tym właśnie momencie powrócił Jan Sikorski z swymi kolegami i zwracając się do rotmistrza Skupińskiego, zażądał usunięcia się towarzystwa z loży, gdyż on ją już zajął. Ponieważ Sikorski nie poprzestawał na oświadczeniu, że stołowy wskazał tę lożę, jako wolną i stanowczo domagał się opuszczenia loży, przeto rotmistrz Skupiński, chcąc uniknąć kłótni wobec znajdujących się pań, wezwał Sikorskiego, aby udał się z nim do przedpokoju, gdzie sprawę bliżej omówią.

Podczas sprzeczki Sikorski unosząc się,

**uderzył rotmistrza Skupińskiego,**

który natychmiast potem sięgnął ręką do kieszeni, szukając w niej rewolwera, co widząc towarzysze Sikorskiego, mieli podobno doskoczyć do rotmistrza,

**przytrzymać i zrewidować mu kieszenie.**

Rotmistrz Skupiński, wyrwawszy się, wybiegł na ulicę, wsiadł do taksówki nr.

45 i pojechał na ulicę św. Trójcy, prawdopodobnie do domu — po rewolwer.

**Powróciwszy mniejwięcej za pół godziny,**

zdenerwowany wrócił do kabaretu i począł szukać Sikorskiego. Odnalazłszy go na pierwszem piętrze, w barze amerykańskim, oddał do niego najpierw dwa, później trzy, razem **pięć strzałów.** Dwie pierwsze kule ugodziły Sikorskiego w barki, a kiedy ranny obrócił się i słaniał zemdlony, jedna z kul, najgroźniejsza, przebiła mu szyję, inna zraniła pachwinę u nóg. Jedna kula chybiła.

**W barze, przepełnionym powstał popłoch.**

Kilka kobiet zemdlało.

Stan zdrowia Sikorskiego, jak się dowiadujemy, poprawił się nieco, lecz niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło.

Jan Sikorski liczy lat 25. Jest kapralem żandarmerji w rezerwie.

* * *

Wypadek ten pożałowania godny, nie może żadną miarą rzucać ujemnego światła na korpus oficerski. Zatargi tego rodzaju zdarzają się tylko wyjątkowo. Śledztwo wykaże, kto ponosi winę główną, kto mniejszą. Zadziwia jedno: Pomiędzy faktem zniewagi, na którą oficer, nie chcąc być zdyskwalifikowanym — musiał zareagować, a czynem t. j. nieszczęsnemi strzałami — minęło **pół** godziny.

— **Osobiste.** Kapitan-lekarz weterynaryjny z 11 d. a. k. Bronisław Sapeta zarządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej został mianowany z dniem 1 stycznia 1932 majorem.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. dr. Idaszewskiego złożył p. Petras, właściciel „Strzechy" dziesięć złotych na rzecz bezrobotnych.

— **Ostre strzelanie** urządza 61 p. p. w środę, 30 bm. na strzelnicy bojowej w Jachcicach. Teren jest zabezpieczony własnymi posterunkami pułku.

— **Zgubiono** w sąsiedztwie poczty pęk kluczy (3). Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie kluczy w redakcji pisma naszego, ul. Poznańska 12-14.

— **Nowe banknoty 20-złotowe.** Od 31 bm. wejdą w obieg nowe banknoty 20-złotowe, wydane przez Bank Polski. Są one podobne do biletów Banku Francuskiego.

— **Podrzucone dziecko.** Dnia 23 bm. znaleziono pod drzwiami mieszkania pewnych państwa, przy ulicy Chłopickiego 5, podrzuconego przez wyrodną matkę noworodka płci żeńskiej, normalnie rozwiniętego, którego oddano do zakładu dla podrzutków. Osoby, któreby mogły wskazać matkę, lub udzielić jakichkolwiek informacyj, zechcą się zgłosić w komisarjacie II policji państwowej, przy ulicy Dąbrowskiego.

— **Bal Akad. Koła Bydgoszczan przy U. P.** odbędzie się 5 stycznia na salach hotelu „Pod Orłem". Kto się chce wesoło i wytwornie bawić, kto chce poznać humor bydgoskich akademików i ten, kto na jedną chociaż noc chce zapomnieć o szarzyźnie dnia dzisiejszego, niech przybędzie na bal naszych studentów. — Dochód przeznacza się na bezrobotnych i na cele samopomocowe Koła. Wstęp tylko za zaproszeniami.

— **Staruszek złamał na ulicy nogę.** Nieszczęśliwy wypadek spotkał biednego staruszka, 71-letniego Ignacego Jaskólskiego, zamieszkałego przy ulicy Kijowskiej 5. Mianowicie, przechodząc w dniu wigilijnym ulicą, potknął się tak nieszczęśliwie, że **upadł i złamał nogę.** Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło biednego staruszka do szpitala miejskiego, gdzie zmuszony będzie dłuższy czas pozostać na leczeniu.

# Zwolnienie robotników z pracy

## w Bydgoszczy i obwodzie bydgoskim.

Dowiadujemy się o nowych zwolnieniach robotników z pracy, którzy powiększą znowu i tak już wielką liczbę bezrobotnych. W ostatnich dniach dokonano zwolnień w następujących fabrykach:

Fabryka obuwia firmy A. Weynerowski i Syn w Bydgoszczy zwolniła ponownie 55 robotników z powodu braku pracy, pozostawiając w zatrudnieniu 70 robotników. Wogóle w ostatnich czasach zauważyć się daje pewien upadek w tej gałęzi przemysłu.

Nie lepiej się też wiedzie fabrykom mebli, które również cierpiąc na brak zbytu, raz poraz zwalniają robotników z pracy. Ostatnio fabryka firmy Kurt Winkler w Bydgoszczy zwolniła 24 robotników z powodu braku pracy, zatrzymując zaledwie 18. Z tego też samego powodu fabryka firmy Hechliński w Bydgoszczy zwolniła kilku robotników, zatrudniając obecnie 31 osób.

Fabryka obuwia firmy „Standart" w Bydgoszczy z powodu małego zbytu znowu zwolniła 48 robotników. Pozostaje w pracy już tylko 23.

Rzeźnia miejska zwolniła wskutek braku zatrudnienia 8 robotników, pozostawiając w pracy 53.

Fabryka ozdób choinkowych firmy Franciszek Bogacz w Bydgoszczy, która właśnie teraz przed świętami Bożego Narodzenia powinnaby mieć najwięcej zatrudnienia, zmuszoną była zwolnić 7 robotników z powodu braku pracy, pozostawiając w zatrudnieniu zaledwie 18 robotników.

Fabryka „Kabel Polski" w Bydgoszczy także z powodu braku pracy ponownie zwolniła 42 robotników, pozostawiając w normalnem zatrudnieniu jeszcze 193 osób.

Zakłady wapienne w Wapiennie zwolniły z powodu ukończenia sezonu 89 robotników. Pozostało w pracy 273.

Przyjęto do pracy: Fabryka wyrobów metalowych firmy Wacław Millner w Bydgoszczy przyjęła do pracy 3 robotników, zatrudniając obecnie 70 osób. Bydgoska Fabryka Makaronów w Bydgoszczy przyjęła 4 robotników, zatrudniając ogółem 44 osób.

Zarejestrowanych w Bydgoszczy bezrobotnych jest obecnie 5777 osób i 985 umysłowych.

## Sokół żeński.

**Dziś,** wtorek lekcja robót ręcznych o godz. 7-ej w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5.

Obchód gwiazdkowy dla członkiń w poniedziałek 4. I. 1932 o godz. 7-ej w „Strzelnicy". Paczki, celem wzajemnego obdarowywania się, składać można w sekretarjacie.

—::—

## Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy pozostanie.

W związku z długotrwałemi staraniami i zabiegami Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy w połączeniu z przedstawicielami Związku Fabr. i Kupców oraz miasta, **otrzymała Izba Bydgoska od Ministra Przemysłu i Handlu zawiadomienie pismem z dnia 22 grudnia 1931 r., iż w obecnym czasie nie uznał za właściwe dokonywania jakichkolwiek zmian w istniejącym podziale okręgów Izb P.-H. w Bydgoszczy, Gdyni i Poznaniu.** Tem samem sprawa zniesienia Izby Bydgoskiej stała się nieaktualną.

—::—

— **Chłopczyk pod kołami samochodu.** W związku z notatką wczorajszą o nieszczęśliwym wypadku na ul. Dworcowej dowiadujemy się, że nieszczęśliwy chłopczyk jest przybranym synem nadkontrolera tramwajów p. Malaka, liczył lat 10, cieszył się najlepszą opieką w domu wychowawcy i jest dobrym uczniem I. klasy gimnazjum Kopernika. W dniu wczorajszym chłopiec odzyskał przytomność. Istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu.

— **W drugie święto** wieczorem ks. Kobza pobłogosławił w farze związek małżeński między Izabellą Jabłońską a drogerzystą p. Kazimierzem Wilczyńskim. Młodej parze „Szczęść Boże!"

— **Ujęci włamywacze.** Dnia 24 bm. około godziny 22 jacyś bezczelni złodzieje włamali się do garażu p. Grześkowiaka, przy ulicy Kościelnej 17, gdzie skradli jedną oponę samochodową, 4 dętki i 1 piłkę do żelaza.

Gdy złodzieje z zdobytym łupem ulatniali się, zauważył ich portjer garażu, który wszczął alarm. W pościgu, zdołano ująć dwóch ptaszków, którymi okazali się: Jan K., zamieszkały przy ulicy Stroma i Jan C., zamieszkały również przy ulicy Stroma, i oddać ich w ręce policji. Obydwóch sprawców odstawiono do więzienia sądowego.

— **Noc Sylwestrowa** w świeżo odnowionych i pięknie udekorowanych salach restauracji „Pod Orłem" odznaczać się będzie jak co roku pierwszorzędną zabawą i zgromadzi całą elegancką Bydgoszcz. Szereg niespodzianek, występy artystów Teatru Miejskiego stworzą atmosferę, w której najmilej będzie można powitać nowy rok. Dwie orkiestry, ceny normalne. Szczegóły w ogłoszeniu.

## Stan pogody.

Pochmurno i deszcze. Ciepło. Temperatura 5—6 stopni powyżej zera. Na wybrzeżu wiatry silne. Nocą skłonność do przymrozku.

## Roztopy w Lubelskiem.

Z powodu odwilży i roztopów wezbrały i wylały rzeki Wieprz i Bystrzyca. Wezbrane wody na rzece Wieprz złamały i uniosły most pod Sernikami. W Lublinie wylały Bystrzyca, Czerniejówka i Czechówka, zalewając część przedmieścia Tatary i Broniewicze. **Około 40 domów mieszkalnych zalanych zostało wodą.** Pozatem zalana została wielka przestrzeń łąk i pól podmiejskich. Mieszkańców z zalanych wodą domów usunięto. Akcję ratunkową prowadzi miejscowa straż ogniowa.

## Spustoszenie w Gdyni.

W drugi dzień świąt i w niedzielę szalał nad Gdynią orkan, który wyrządził w mieście i porcie wiele szkód. Przy ulicy Świętojańskiej obalony został wysoki, ciężki parkan przeszło 2 m. wys. na długości około 18 m. barykadując chodnik prawie na całej szerokości. Tylko dzięki bardzo opustoszałym wskutek orkanu ulicom, obyło się bez ofiar ludzkich, gdyż ul. Św. Jańska jest jedną z najbardziej ożywionych arteryj komunikacyjnych miasta.

W porcie również nie obeszło się bez szkód. Na redzie gdyńskiej zbiegło się 9 statków, które przed burzą szukać musiały schronienia w porcie.

W pobliskich lasach huragan zrobił znaczne spustoszenia w drzewostanie.

**Akademickie Koło Bydgoszczan** przypomina, że jutro, dnia 30 bm. o godz. 17 odbędzie się zebranie plenarne w hotelu Lengning. Obecność wszystkich członków konieczna.

**Stow. kobiet „Jutrzenka".** Wspólny obchód gwiazdkowy odbędzie się w środę, 30 bm. o godzinie 17 w Resursie Kupieckiej. Wstęp tylko dla członkiń za okazaniem książki składkowej. Uprasza się uiścić zaległe składki u skarbniczki p. Ptaszyńskiej, ul. Różana 16. Zarazem uprasza się oddać książki pożyczone z bibljoteki u p. Szudy, ul. Wysoka 29.

**Katolickie Koło Pań** zaprasza członków i sympatyków na dancing, który odbędzie się w hotelu „Pod Orłem" w sobotę, 2 stycznia od godz. 5 do 9. Wstęp od osoby 50 gr. Dochód przeznacza się na bezrobotnych.

**S. M. P. „Wolność".** Nadzwyczajne walne zebranie w piątek, 1. I. o godzinie 16 w „Ognisku". Zebranie zarządu w środę o godz. 20,15.

**Tow. Kupców-Detalistów branży spożywczej.** Zamówienia na wspólne zakupy przyjmuje Bank Ludowy do poniedziałku, dnia 4 stycznia godziny 13. (27184

**Baczność, kolarze z oddziału K. P. W.!** Dziś we wtorek o godz. 19 zebranie miesięczne w sali Ogniska KPW. Zebranie zarządu o godz. 19,30. Na zebraniu omawiane będą bardzo ważne sprawy, dlatego obecność wszystkich członków konieczna.

**Tow. śpiewu „Dzwon".** Tradycyjny obchód wigilijny odbędzie się dnia 30 grudnia br. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagielońskiej. Początek o godz. 20. Dziś we wtorek o godz. 20 lekcja śpiewu całego chóru. Komplet konieczny.

## Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 28 grudnia 1931 roku.

5% Pożyczka konwers. 35¼% P.
8% dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 70— % O.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 27— % P.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 14,75 O.
4% Premj. Pożyczka Inwestycyjna 00,00—078,00
Bank Polski I. em. 000,00—101,00 P.

Tendencja spokojna.

—::—

## Giełda warszawska

z dnia 28 grudnia 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

| | |
|---|---|
| 3-proc. poż. bud. | 000,00 031,00 |
| 4-proc. poż. inwest. | 000,00 078,00 |
| 4% poż. prem. dol. | 043,50 042,50 |
| 5-proc. poż. konw. | 000,00 036,50 |
| 5-proc. poż. kol. konw. | 000,00 033,00 |
| 7-proc. poż. stabil. | 054,00 052,25 |

**Akcje** w złotych:

| | |
|---|---|
| Bank Polski | 000,00—105,00 |

Tendencja utrzymana.

—::—

**Bank Polski płacił dnia 29 grudnia za:**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 8,87—8,88 |
| funty szterlingów | 30,10 |
| franki szwajcarskie | 173,47 |
| franki francuskie | 34,88 |
| marki niemieckie | 209,55 |
| guldeny gdańskie | 173,62 |
| szylingi austrjackie | — |
| liry włoskie | 45,12 |
| korony czeskie | 26,23 |

—::—

## Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 28. 12. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

| | |
|---|---|
| Żyto | 00,00— 27,25 |
| Pszenica | 00,00— 24,75 |
| Jęczmień przemiałowy | 20,50— 21,50 |
| Jęczmień browarowy | 25,50— 27,00 |
| Owies nowy | 23,50— 24,00 |
| Mąka żytnia 65% wł. worki | 38,50— 39,50 |
| Mąka pszenna 65% wł. worki | 36,75— 38,75 |
| Otręby żytnie | 16,25— 16,75 |
| Otręby pszenne | 14,50— 15,50 |
| Otręby pszenne (grube) | 15,50— 16,50 |
| Rzepak | 32,00— 33,00 |
| Gorczyca | 33,00— 40,00 |
| Groch Victoria | 24,00— 28,00 |
| Groch Folgera | 29,00— 32,00 |
| Ziemniaki jadalne | 0,00— 0,00 |
| Ziemniaki fabryczne | 0,00— 0,20 |

Ogólne usposobienie spokojne.

**PROGRAM W KINACH.**

**CORSO** wyświetla poraz ostatni film, który jest cudem techniki świata p. t. **„Maciste w piekle".**

**KRISTAL.** Jedna z najpiękniejszych i najromantyczniejszych oper jest niezaprzeczenie „Fra Diavolo", którą przerobiono bardzo zręcznie na obraz dźwiękowy p. t. **„Miłość i zazdrość".** Treść wzięto z życia bandytów sycylijskich, a więc film aktualny wobec dzisiejszej walki z bandytyzmem na Korsyce. Pozatem piękna muzyka Guiseppa Becce oraz wspaniałe widoki, cudowne śpiewy dramatyczne i pełne romantyzmu sceny stanowią przecudną całość. **Dziś,** jutro i w czwartek włącznie tylko o godzinie 5 **„Pat i Patachon jako strzelcy"** dla modzieży i tych wszystkich, którzy nie widzieli jeszcze tej kapitalnej komedji.

**MARYSIEŃKA.** Dziś ukaże się na ekranie nasza sławna rodaczka Pola Negri w pięknym o pikantnej treści dramacie p. t. **„Miłostki aktorki",** w którym ta znakomita artystka wykazuje swój wysoki i niedościgniony przez inne gwiazdy poziom talentu. Jednocześnie sensacja dźwiękowca (bo i takie filmy w Marysieńce można widzieć) p. t. **„Zemsta Duana"** z George O'Brien w roli głównej.

**NOWOŚCI** wyświetla wielki polski film dźwiękowy p. t. **„Serce na ulicy"** według poczytnej powieści słynnego pisarza St. Kiedrzyńskiego. Jest to bezsprzecznie najpiękniejszy z dotychczasowych seansów produkcji polskiej. Role główne kreują Nora Ney, K. Junosza-Stępowski i inni. Jest to obraz, który trzeba zobaczyć.

**REWJA** gra dziś poraz ostatni wspaniały podwójny program, złożony ze świątecznej rewji p. t. **„W noc betleemską"** w wykonaniu artystów b. „Uśmiechu" oraz ze świetnej komedji z Ossi Oswaldą p. t. **„Księżniczka na urlopie".** Od jutra na ekranie wielki film polskiej produkcji p. t. **„Cyganka Aza"** osnuty na tle niezapomnianej „Chaty za wsią" I. J. Kraszewskiego.

W czwartek, dnia 31 bm. prócz zwykłych przedstawień o godz. 11 wieczorem odbędzie się przedstawienie sylwestrowej rewji p. t. **„Szalony Sylwester".**

## Z ruchu towarzystw.

### Wszystkim towarzystwom

przypomina się raz jeszcze, że ogłoszenia zebrań itp. w niniejszej rubryce przyjmuje redakcja ul. Poznańska 12/14 do godziny 9-ej przed poł. Ogłoszeń, oddanych później, w danym dniu podawać się nie będzie.

—::—

**Koło Absolwentów Szkół Handlowych** zawiadamia, iż zaproszenia na bal sylwestrowy można jeszcze otrzymać. Bilety członkowskie można otrzymać tylko przed sprzedażą u kol. Nowakowskiego w sekretarjacie (ul. Sienkiewicza 39). Przy kasie biletów członkowskich nie będzie.

**Związek Niższych Funkcjonarjuszy Państw. R. P. Koło Bydgoszcz.** Roczne walne zebranie dnia 5 stycznia 1932 r. o godz. 7 wiecz. w lokalu zebrań przy ul. Toruńskiej. Zebranie zarządu pół godziny wcześniej.

**Sokół I.** Komitet zabawowy zbierze się dnia 30 bm. o godz. 19 u druha Żółkiewicza celem omówienia ważnych spraw. Zaproszenia na bal, który urządza się dnia 2 stycznia w Resursie Kupieckiej, otrzymać można jeszcze u druha Żółkiewicza i druha Kalki.

**TYLKO TYM RAZEM.**



— Najmocniej przepraszam... Czy nastąpiłem pani na nogę tym razem?
— Nie, tym razem nie.

**W środę, dnia 30 grudnia b. r.** sprzedawać się będzie przy **ul. Gdańskiej 12** o godz. 10-tej: kompletne urządzenie składowe do towarów cukierniczych, **przy ul. E. Warmińskiego 4-5** o godzinie 11-ej: zegar ścienny, maszynę elektryczną do obciągania konfektów, biurko, szafę, ławki, deski, soki oraz inne przedmioty, o godzinie 12-tej przy **ul. Gdańskiej** w firmie Wodtke: 2 samochody osobowe, przy **ul. Konarskiego** w składnicy Skarbowej o godz. 11-tej: 2 centnary cukierków, maszynę do wyrobów cukierków, wagę stołową oraz biurko, szafę do akt, regał mały, maszynę do pisania, stół i futro oposowe kołnierz karakuły.

27261) **I. Urząd Skarbowy.**

**Przetarg przymusowy.**

**Dnia 30. XII. 31 r.** o godz. 1 po poł. sprzedam w Tryszczynie pow. Bydgoszcz najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą **urządzenie 2 pokoi, maszyny i narzędzia rolnicze, pewną ilość zboża, oraz inwentarz żywy jak: konie, krowy, świnie, kury i kaczki.** Zbiórka refl. na szosie przy stawku. (27263

**Klóskowski**, kom. sąd. w Bydg.

**Przetarg przymusowy.**

W środę 30. XII. 31 r. o 10 przed poł. sprzedawać będę przy ulicy Pomorskiej nr. 16 stary nam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (27267

**fortepian.**

**Łuczka**, kom. sąd. w Bydgoszczy.

**Przetarg przymusowy.**

W środę, dnia 30. 12. b. m. o godz. 9.30 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Śniadeckich 61 nowy nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (27266 **gramofon i zegar ścienny.**

**Łuczka**, kom. sąd. w Bydg.

**Przetarg przymusowy.**

**W środę, dnia 30. 12. 31 r.** o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę przy Placu Piastowskim 4 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (27265 **piec żelazny.**

**Łuczka**, kom. sąd. w Bydg.

**Przetarg przymusowy.**

W środę, dnia 30 12 31 o godz. 10 przed poł. sprzedam przy ul Promenada 42 st nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (27262 **15 par pantofli różn. rozm.**

**Betrand**, k. sąd. z pol. w Bydg.

**Przetarg przymusowy.**

W środę, dnia 30. 12. 31 r. o godz 11 przed p. sprzedam przy ul. Śniadeckich 19 st. nr. w podw. firmy Rawa najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (27264

**fortepian.**

**Malak**, komornik sądowy w Bydgoszczy.

## Nauki

**księgowości, korespondencji i stenografji** udziela (27245

**G. Vorreau**

rewizor ksiąg

**Bydgoszcz**

**ul. Marszałka Focha 10.**

## POLECENIA

**Ochrona**
najgorszej garderoby czyszczeniem, reperacją, przeróbką, wykonuje starannie, prędko najtaniej „Ekonomja", Dr. Emila Warmińskiego 10. (15076

## SPRZEDAŻE

**Nieruchomość**
z wolnem mieszkaniem położona w Solcu Kujawskim, dobrze utrzymana, w pobliżu Wisły, dobre połączenie kolejowe i autobusowe natychmiast korzystnie na sprzedaż. Solec Kujawski, Kościuszki 10. (15071

**Posiadłość**
80 mórg pod Bydgoszczą sprzedam, zamienię na mniejszą. Budynki murowane, duży ogród. Oferty „Alfa" filja. (15083

**Kopalnia**
złota. Starozaprowadzona odremontowana restauracja z pełną koncesją w najlepszem położeniu Bydgoszczy, z powodu stosunków familijnych na sprzedaż. Piśm. of. do eksp. ogł. Holtzendorff. Pomorska 5. (27257

**Kamienicę**
3 piętrową, centrum Bydgoszczy, dochód 12.000, sprzedam za 90.000. Of. Filja pod „Wolne mieszkanie". (15098

**Skład**
kolonjalny na sprzedaż. Zgł. Długa 39, m. 5. (27193

**Skład**
kolonjalny, 3 pokojowe mieszkanie zaraz tanio na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. (27182

**Kiosk**
na sprzedaż. Wiadomość Hetmańska 8, m. 2, (15072

**Skład**
kolonjalny z towarem (śródmieście) tanio sprzedam. Oferty „Skład" filja Dzien. (27221

**Kolonjalkę**
sprzedam. Wiadomość w Dzien. (27195

**Skład**
kolonjalny z mieszkaniem za 800 zł do oddania. Długa 39, mieszk 5. (27233

**Dom**
dwa mieszkania z przyległym ogrodem z powodu przesiedlenia zaraz na sprzedaż. Nakło, Hallera nr. 101. 27243

**Trzypiętrowy**
śródmieście, dochód 15%, wolne mieszkanie, skład, wpłata 30—40 tys. Dzien. Bydg. „Wyjazd". (27202

**Dwupiętrowy**
centrum, dochód 8.000, cena 60.000. Biuro „Emeryt" Marsz. Focha 10. (27205

**Sprzedam**
lub zamienię na rower 3 mtr. materji (crepe) na smoking lub ubranie czarne. Gdzie wskaże Dzien Bydg. (27230

**Jadalnia** (15078
w stylu Chippendala bardzo elegancka okazyjnie, dogodne warunki. Architektura wnętrz., Cicha 15.

**Bufety**
kredensy, szafę polerowaną okazyjnie sprzeda, Kujawska 75, gospod. (27250

**Skład** (27123
kolonjalny z urządzeniem i towarem lub bez tanio na sprzedaż. Zgłosz. Agentura Dziennika Bydg. B. Wiśniewski, Chełmża.

**Z powodu**
choroby na sprzedaż dobrze prosperująca drogerja połączona z składem kolonj. od 1. I. 32 lub później. Do tego przynależne mieszkanie, niska dzierżawa w województwie Poznańskiem bez konkurencji. Potrzebny kapitał 8—9.000 zł. Spieszne oferty do filji Dzien. Bydg. pod „D. J.". (14995

**Skład**
kolonjalny tanio do nabycia. Adres wskaże Dziennik. (27141

**Sprzedam**
dobrze urządzony zaprowadzony zakład fryzjerski. Nowy Rynek 1, mieszkanie 9. (27206

**Pianino**
czarne, dobrze utrzymane sprzedam. Cieszkowskiego 17, m. 2. (15070

**Konie** (27199
robocze, wóz i półszorki korzystnie sprzedam. Główczewski, Stawowa 30.

**Większą**
i mniejszą ilość mleka oddam. E. Liedtke, Drewce k. Łochowa. (27188

**Koń**
dobry nieduży, na sprzedaż. Gdańska 131, gospodarz. (15119

## KUPNA

**Kupię**
piec łazienkowy. Kościelna 5. 15102

**Kupię**
lub wydzierżawię 200—700 mórg, wpłacę dom, dopłacę gotówką. Kwapiszewski, Trzemeszno, Swarzyniowo I a. (27240

## POSADY WOLNE

**Dzielny**
pomocnik fryzjerski damsko-męski potrzebny zaraz na stałe. Gdynia, Szosa Gdańska, dom Szaniawskiej, Ruta. (27253

**Fryzjerka**
na wypomóżkę potrzebna Gdańska 144. (15107

**Cukiernik**
samodzielny, doświadczony potrzebny od 1 stycznia. Cukiernia Wegnera, Swiecie n./W., Kopernika 1. (27244

**Ekspedjentka**
do składu rzeźnickiego zaraz potrzebna. B. Więzowski, Podgórna 18. (27174

**Kucharka**
i dziewczyna do kuchni potrzebna od 1. I. 32. do restauracji, Artura Grottgera 1. (27143

**Pianista**
i bufetowa potrzebni na wyjazd zaraz. Niegolewskiego 4. (27237

**Kucharka** (27259
do pierwszorzędnej kawiarni i restauracji w Bydgoszczy potrzebna zaraz lub 1 stycznia Zgł. pod „R." do Dz. Bydg.

**Trzy**
ekspedjentki od 2 stycznia z branży bławatów tylko blondyneczki rutynowane siły oraz uczennica i uczeń. Of. z życiorysem i fotografją oraz z odpisami świadectw złożyć do Dzien. Bydg. pod „A. B. C." (26966

**Poszukuję** (27258
magazyniera do samodzielnego prowadzenia filji składu wysyłkowego branzy spożyw. na Bydg. z kaucją 3—4 tys. Oferty z dołącz. życiorysu i odpisów świadectw do filji Dzien. Bydg. pod „R. H.".

**Bufetową**
dzielną z kaucją 1000 poszukuje się. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „1000". (15103

**Dziewczyna**
do prac domowych i pomocy w interesie. Zgłosz. Restauracja, Grunwaldzka nr. 73. 27232

**Trio** (27241
damskie ze śpiewem wolne. Oferty „A. M. 123" poste restante Inowrocław

**Uczeń**
fryzjerski potrzebny. Leszczyńskiego 23. (27197

**Uczeń** (15077
biurowy potrzebny. Kancelarja, Król. Jadwigi 27.

**Solidna**
przychodnia służąca może się zgłosić zaraz. Babia Wieś 7, m. 4. (27183

**Służąca**
potrzebna. Gdańska 60. Balcerkiewicz. (15100

**Uczennicę**
w naukę kroju przyjmie Banasiakówna, mistrz., Śniadeckich 39. (15097

**Potrzebna**
zaraz pianistka do restauracji. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Pianistka". (26976

**Potrzebna**
służąca. Wzgórze Dąbrowskiego 2. (27216

## POSADY POSZUKUJĄ

**Bufetu**
poszukuję na rachunek. Trzeźwy fachowiec, rzetelny. Złożę 1500 zł kaucji. Miejscowość obojętna. Oferty do Dz. Bydg. Gdynia. (27254

**Kelner**
500 zł kaucji szuka posady w hotelu lub restauracji. Mówię biegle polski i niemiecki. Łaskawe zgłosz. do Dz. Bydg. pod „K. 500". (27256

**Z kaucją**
poszukuję posady książkowej, kasjerki lub kierowniczki filji. Of. do filji Dzien. „Z kaucją". (15096

**Leśnik**
ogrodnik, posiadający wszelkie kwalifikacje zawodowe, dobre świadectwa i referencje, 10 lat służby państw., poszukuje odpowiedniej posady. Zgł. przyjmuje Fr. Bystram, Skórcz (Pom.) (27204

**Kursistka**
przyjmie posadę nauczycielki. Włada językiem polskim, niemieckim oraz początki francuskiego. Umie szyć i haftować. Łaskawe oferty do filji Dz. pod „Praktyka". (15125

**Krojczy**
wojskowy i cywilny firm warszawskich poszukuje posady, ewent. przyjmie zastępstwo Of. do Dzien. Bydg., Torun pod „Wykwalifikowany". (27246

**Kupiec**
podróżujący branży hurt. kolonjalnej, wymowny, dobrze zaprowadzony poszukuje posady poważnych firm na miasto lub Pomorzo, Poznańskie. W razie inkasa może być gwarancja Oferty filja Dziennika pod „W. Z.". (15086

**Kuchmistrz**
prywatny dobrze polecony poszukuje posady, polyca się na wesela, na żądanie ma do dyspozycji 1000 zł. Sienkiewicza 10, Baranowski. (27208

**Prowizor**
z kilkunastoletnią praktyką poszukuje posady. Może objąć zarząd apteki. Of. Dz. Bydg. Toruń pod „Prowizor". (27124

**Maturzysta**
szuka posady w aptece lub innem przedsiębiorstwie za utrzymanie. Of pod „Maturzysta". (27190

**Panienka**
z dobrej rodziny, znająca szycie i robótki przyjmie posadę do dzieci. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „Dziewczynki". (27186

**Bufetowa**
dzielna, poszukuje posady, możliwie z obsługą gości. Łaskawe oferty do Nowego Kurjera, Poznań, pod „Bufetowa". (27255

**Chłopak**
z wioski, z dobrej rodziny, poszukuje posady ucznia piekarskiego. Oferty filja Dziennika „Z wioski". (15095

**Panna** (27203
inteligentna, z wioski, z lepszej rodziny z szyciem i haftowaniem poszukuje posady do dzieci, tylko u lepszych państwa. Of. do Dzien. Bydg. pod „M. J.".

**Dziewczę** (27229
z wioski, znające robótki poszukuje posady do dzieci. Zgł. Lubelska 32, m. 4.

## DZIERŻAWY

**Skład**
kolonjalny i sala w kościelnej wsi zaraz do wydzierżawienia. Of. pod „W. K." (27198

**Restaurację**
w biegu z powodu choroby zaraz wydzierżawię. Adres Dz. Bydg. (27180

**Gdynia.** (27016
Wydzierżawię duży zakład dla fryzjera. Dobra egzystencja. Boniecki, ul. Swiętojańska tel. 1609.

**85 mórg**
wydzierżawię, 3500. Nowakowski, Dworcowa 60, m. 5. 15114

## MIESZKANIA

**4—5 pokoje**
czynsz zgóry, poszukuję. Oferty do Dziennika pod „Cz.". (27191

**1 lub 2**
pokojowego mieszkania poszukuję. Of. filja Dzien. Bydg. pod „W. 14". (15111

**Poszukuję**
mniejszego składu z mieszkaniem. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „100". (15080

**3—4 pokojowe**
mieszkanie poszukuje wdowiec bez dzieci. Of. filja Dzien. „3—4". (15073

**Który**
gospodarz wynajmie 2 lub 3 pokoje z kuchnią. Of. z warunkami pod „Wypłacalny" filja Dz. (15122

**Młode**
małżeństwo, wyższy urzędnik kol. poszukuje na 5 miesięcy 2 pokoj. mieszkania. Oferty pod „2 pokoje". (27207

**2 pokojowe**
mieszkanie do wynajęcia, ul. Królowej Jadwigi 8, gospodarz. (15075

**5 pokojowe** (15069
mieszkanie do wynajęcia od gospodarza. Wiadom. Cieszkowskiego 17, m. 2.

**Mieszkanie**
pokój kuchnia wolne. Ugory 44. (27234

**Pokój** (15108
z meblami lub bez do wynajęcia. Kaszubska 31.

**Dwa**
pokoje kuchnię wynajmię. Jackowskiego 36, Gburczyk. (27225

## POKOJE

**2 pokoje**
lub jedem duży z komfortem, czyste, ciche, ładnie umeblowane w wspokojnym domu u bezdzietnych, z niemieckim, okolica Elyzjum zaraz potrzebne. Zgłosz. Dzien. Bydg. Dworcowa „1932". (15087

**Pokój**
do wynajęcia z utrzymaniem, telefon, łazienka. Róg Markwarta Kasprowicza. (15091

**Pokój**
z utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowskiego 9. II p. Szymańska. (15092

**Dobrze**
umebl. pokój do wynajęcia dla 2 panów. Gamma 4, m. 2. (27160

**Pokój**
do wynajęcia 1 lub 2 panom od 1. I. Sniadeckich 53, m. 4. (15079

**Pokój**
niekrępujący. Chrobrego 8, m. 2. (15084

**Umeblowane**
pokoje do wynajęcia. Chrobrego 12, II. (15085

**Niekrępujący**
pokój na dwie lub jedną osobę do wynajęciu. Podgórna 8, z ogrodu. (27231

**Pokój**
do wynajęcia. Pomorska 49, m. 2. 15120

**Pokój** (15121
do wynajęcia, lepszego pana. Śniadeckich 22, I.

**Pokój**
z używaniem pianina, z uttzymaniem lub bez wynajmę pani. Adres wskaże filja Dziennika. (15124

**Pokój**
front. dobrze umebl. światło eletr. wolny. Grunwaldzka 9, m. 4. (27226

**Pokój**
umeblowany z balkonem, słoneczny, ciepły, I ptr., przy ulicy Grunwaldzkiej do wynajęcia. Adrez wskaże Dziennik. (27227

**Jeden**
lub dwa dobrze umeblowane pokoje, w centrum, ewent. z telefonem od 1. I. 32 poszukuję. Zgł. pod „Pokój" do Par, Dworcowa 54. (27251

**Pokój**
umebl. z kuchnią 2 osobom, oraz mały pokoik dla jednej osoby. Chrobrego 15, m. 1. (15117

**Pokój**
umebl. dla lepszego pana do wynajęcia. Richert, Lipowa 10, I. (15101

**Pokoj**
umeblowany. Mostowa 6, m. 4. 15109

**Pokój** (27236
elegancki dla inteligenta. utrzymanie. Pomorska 3.

**Pokój**
umeblow. do wynajęcia. Chwytowa 13, m. 3. (27238

**Próżny** (15115
pokój inteligentnym wskaże Dzien. Dworcowa 2.

**2 pokoje**
umebl. z osobnem wejściem. Cieszkowskiego 4, mieszk. 6. 15110

**Pokój**
dla solidnej urzędniczki do wynajęcia. Kołłątaja 1, mieszk. 1. 15112

**Pokój**
Dworcowa 25, I ptr. prawo, dla pani (15113

**Pokój**
ładnie umebl. elektryczne światło, osobne wejście zaraz wynajmę. Gdańska 69, Powałowska. (27161

**Pokój**
umeblowany ewtl. telefonem wynajmę. Pomorska nr. 42, mieszk. 5. (15046

**Pokój**
frontowy, ciepły, tani, pianino, telefon. Kołłątaja 2, I piętro. (15074

**Pokój** (15090
utrzymanie lub bez tanio. Swiętojańska 22, m. 5.

**Lepszy** (15089
pokój. Pomorska 43, I.

**Pokój**
mały zaraz do wynajęcia samotnej pani. Matejki 5, m. 1. (15088

**Pokój**
Gimnazjalna 6, m. 3. (15082

**Pokój** (15081
umebl. Zygmunta Augusta 22, I, blisko dworca.

**Pokój**
umeblowany z używaniem kuchni do wynajęcia. Dworcowa 27, m. 4. (15093

**Pokój**
z osobnem wejściem. Orła 20. (27235

**Pokój** (27220
Sw. Trójcy 35, m. 20.

**Pokój**
dla 2 panów. Grodzka 8, I, II schody w sieni. (27215

**Pokój** (15126
frontowy. Dworcowa 3.

**Dwa** (27249
eleg. pokoje używanie kuchni. Plac Poznański 2/4.

**Pokój**
częściowo umeblowany. Skargi 13, m. 5. (15123

**2 pokoje**
umeblow. Gdańska 22, m. 8. (15127

**Pokój**
umebl. Pl. Wolności 1, II wynajmę. Tel. 824, Sentkowski. (15118

**Pokój**
Szczecińska 7, m. 6. (15116

**Pokój**
umebl. ładny, czysty Śniadeckich 46, m. 7. (15106

## POŻYCZKI

**10 000—40 000**
da na pierwszą hipotekę realności w Bydgoszczy Biuro „Emeryt", Marsz. Focha 10. (27163

**Pożyczki** (27242
7 000 zł. na I hipotekę nieruchomości, wartości 70 tys. Zabezpieczenie pierwszorzędne. Of. do admin. Dz. Bydg. pod „P. 7 000".

## RÓŻNE

**Zawiadomienie.**
Kasa Stefczyka Rupienica została przeniesiona z ul. Kujawskiej 53, na ul. Karpacką 44. Zarząd. (27181

**Samochód**
ciężarowy wynajmuje Stara Szkolna 9, m. 7, telefon 995. (27185

**Przewózki**
samochodem ciężarowym szybko, tanio. Kowalska 8, tel. 1945. 15128

**Zgubioną**
książeczkę wojskową na nazwisko Hefner Leon unieważniam. (27152

**Kupiec** (27004
inwalida, posiadający koncesję, poszukuje spólnika lub odda bufet na rachunek, za kaucją 3.000 do 5.000 zł która będzie zagwarantowana. Reflektuje się tylko na poważną, samotną osobę, którą będzie miała na długie lata byt zapewniony. Zgłosz. pod „M. G". Dz. Bydg.

**Oddam** (27200
na własne syna 2 lata. Anna Wiśniewska, W. Smolniki, pow. Szubin.

**Wyżeł**
polowczyk zaginął, nagroda. Gdańska 170, kolonjalka. (15089

**Właściciela**
samochodu P. Z. 44944, który z stacji benzynowej w Tucholi kupił 25 litr. benzyny w dniu 21. 11. 31., a jako zastaw do zapłaty dał 1 oponę z dętką, wzywa się niniejszem do wykupienia tegoż zastawu do dni 7, w przeciwnym razie oddam takowe przedmioty na przetarg publiczny. Józef Matuszewski, Tuchola, Stacja benzynowa, Bracia Nodel. (27248

**Angielskiego**
niemieckiego, francuskiego, polskiego naucza szybko, dobra wymowa. b. profesorka Załachowska, Trzeciego Maja 20. (23266

**Unieważniam** (27252
książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną. Bagniewski Bernard.

**Poznam**
inteligentną i dyskretną panią starszą, w celu towarzyskim. Do filji Dzien. Bydg. pod „S. 41.". (27228

**Zaręczynowej**
obrączki od panny Siestrzewitowskiej Aleksandry żądam kategorycznie zwrotu. Leon Biechowiak. 27196

## MATRYMONJALNE

**Panny**
do lat 30, przystojnej, tylko z lepszej rodziny, poszukuje w celu matrymonjalnym kawaler, wiek średni, majętny. Ścisła dyskrecja zapewniona. Łaskawe zgłoszenia nieanonimowe do eksp. Nowego Kurjera, Św. Marcin 37 pod nr. „500". (27091

**Kawaler**
lat 26 poszukuje żony z 2000. Oferty Dzien. pod „Jordan". (27194

**Przemysłowiec**
handlowiec poszukuje inteligentnej, majętnej pani, cel matrymonjalny. Oferty z fotografją Dziennik Bydg. pod „1895". (27201

**Kawaler**
lat 26, posiadający gotówkę, na stałem stanowisku, szuka żony Of. wraz z fotografją skierować do filji Dzien Bydg. pod „Ciemno blondyn". (27178



**Życzenie**
każdej młodej panny, ażeby znaleźć odpowiedniego towarzysza życia, spełni się przez nadanie
**drobnego ogłoszenia**
w poczytnym
**Dzienniku Bydgoskim**
czytanym dziennie przez przeszło 150.000 osób.

†

W piątek o godzinie 20-tej rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach nagle mój drogi syn, nasz ukochany brat, szwagier i wujek

## Dr. med. Aleksander Idaszewski

**kapitan rezerwy W. P.**

o czem donosi wszystkim krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążona

**Rodzina.**

Śrem, dnia 27 grudnia 1931 roku. (27187

†

ś. p.

## Helena Szeliżanka

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 25 grudnia 31 r.

W Zmarłej tracimy wieloletnią oddaną pracowniczkę, którą z żalem żegnamy.

**Fabryka Artykułów Elektrotechnicznych**
27192) **Inż. St. Ciszewski i Ska.**

†

W poniedziałek, dnia 28 bm. o godz. 1.15 w nocy zmarła nagle i niespodziewanie, namaszczona Olejami św., nasza ukochana córka i najukochańsza siostra, ś. p.

## Stanisława Dziubówna

przeżywszy lat 24, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

**Rodzice, siostry i brat.**

Nakło, Chobienice, Poznań, Bydgoszcz, w grudniu 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 1 stycznia 32 r. o godz. 2 po poł. z domu żałoby, ul. Ogrodowa 33a. (15105

**Osobnych zawiadomień nie wysyła się.**

†

W dniu 25. 12. 1931 rozstał się z tym światem ś. p.

## Dr. Aleksander Idaszewski

**ordynator chorób wewnętrznych Szpitala Miejskiego.**

W ś. p. Zmarłym tracimy sumiennego i gorliwego lekarza, którego kilkoletnią działalność we wdzięcznej zachowamy pamięci.

**W zastępstwie Kierownika Magistratu**
27214) (—) **Podoski**, radca miejski.

†

Dnia 26 bm. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, nasza kochana ciocia ś. p.

**z Rutkowskich**

## Otylja Kordowska

przeżywszy lat 80, o czem donoszą

**Śliwińscy.**

Bydgoszcz, 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 14.30, z domu żałoby przy ul. Zduny 4a. (27219

**Przetarg przymusowy.** Nieruchomość położona w Nowejwsi Chełmińskiej powiatu Chełmińskiego i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nowawieś Chełmińska karta 5 i 106, na imię Franciszka i Elzy z domu Brüschke Andersów żyjących w wspólności majątkowej w Nowejwsi Chełmińskiej zostanie **dnia 16 lutego 1932 r. o godz. 11-tej przed południem** wystawioną w drodze egzekucji na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Nieruchomość wiejska składa się z roli, łąki, pastwiska i lasu w klasie 2-8 o ogólnym obszarze 28,56,21 ha. i czystym dochodzie 115,47 talarów oraz podatku gruntowego 33,09 mk. Zabudowania składają się z domu mieszkalnego z podwórzem i stajni, z domu komorniczego na 2 rodziny, ze stajnią i podwórzem. Roczna wartość użytkowa mieszkania 234 mk. Roczna kwota podatku budynkowego 9,20 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 15 grudnia 1931 r.
**Chełmno,** dnia 16 grudnia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

**Przetarg przymusowy.** Nieruchomość położona w Błotach i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Błoto tom V. karta 90, na imię Stanisława Wolaka zostanie: **dnia 16 lutego 1932 roku o godz. 9-tej przed południem** wystawioną w drodze egzekucji na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Nieruchomość jest obszaru 14,33,92 ha i składa się z roli, łąki, pastwiska i lasu, klasy gruntu od 5—8. Czysty dochód gruntowy: 67,22 talarów. Budynki składają się: 1. z domu mieszkalnego z podwórzem i ogrodem domowym, 2. stajni, 3. stodoły. Wartość użytkowa budynków: 1353 mk. Roczna kwota podatku budynkowego: 5,40 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10-go grudnia 1931 r. (27209
**Chełmno,** dnia 14 grudnia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

†

Dnia 28 bm. o godz. 10.15 zasnęła w Bogu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza droga matka, siostra, szwagierka, teściowa i babcia

**ś. p. z Langich**

## Franciszka Kurlandowa

w 70 roku życia, o czem donosi z prośbą o modlitwę za duszę Zmarłej, w imieniu ciężkim smutkiem pogrążonej rodziny

**Ks. Franciszek Kurland.**

Król. Dąbrówka, pow. grudziądzki, Bydgoszcz, Stralsund, Skórcz, Tuchola, Marienburg, dnia 28 grudnia 1931 r.

Eksportacja zwłok z Lecznicy Miejskiej do kościoła św. Mikołaja w Grudziądzu odbędzie się w czwartek, dn. 31 grudnia 31 r. o godz. 9.45, następnie żałobne nabożeństwo i złożenie zwłok na cmentarzu parafjalnym. (27217

**Ś. p. z Kwiatkowskich**

## Felicja Orłowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. w środę o godzinie 15-tej nie ze starego cmentarza a z kaplicy **nowego cmentarza farnego.** (27189

Kupiec Jan Jagodziński w Chełmnie wniósł o udzielenie mu odroczenia wypłat. Termin do rozpoznania sprawy, na który przybyć mogą wierzyciele celem udzielenia sądowi wyjaśnień wyznaczono na dzień **14. stycznia 1932. o godz. 11, pokój nr. 13.** Chełmno, dnia 18. grudnia 31. r. Sąd Grodzki.

Kupcowa Anna Borowska z Chełmna wniosła o udzielenie jej odroczenia wypłat. Termin do rozpoznania sprawy, na który przybyć mogą wierzyciele celem udzielenia sądowi wyjaśnień wyznaczono na dzień **14. stycznia 1932. o godz. 10,30 pokój nr. 13.** Chełmno, dnia 17. grudnia 31 r. Sąd Grodzki.

## Przetarg przymusowy.

**W środę,** dnia 30. XII. 31 r. o godz. **11-tej** przed południem sprzedawać będę na składnicy firmy **„Rawa"** przy ul. **Śniadeckich 37** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

**samochód osob. „Doege" nr. P. Z. 11225, biurko z fotelem, bibljotekę, kanapę z fotelem, dywan, kanapę stojącą, stół, 4 krzesła, 2 biurka, kasę żelazną ogniotrwałą, 2 fotele gobel., dywan, stół okrągły, 4 fotele, kozioł do akt, mały chodnik, 4 biurka, 5 foteli przed biurka, 4 kozły do akt, 2 biurka z fotelami, maszynę do pisania „Remogton", kredens, stół, 6 krzeseł, 2 fotele, kanapę z obudowaniem, biurko, kanapę, leżankę, obraz, 3 krzesła skórą obite, szafę bibljoteczną, dywan, chodnik, kanapę, 2 fotele, 6 fotelików, stół i lustro z podstawą.** (27213

**Łuczka,** komornik sąd. w Bydgoszczy.



†

Dnia 28 bm. o godzinie 10-tej przed poł. zasnął w Bogu po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, brat, teść i dziadek ś. p.

## Jan Stachowicz

przeżywszy lat 83, o czem donosi w smutku pogrążona

**Rodzina i wnuki.**

Wierzchucin Król., dnia 28 grudnia 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godzinie 10-tej przed poł. z domu żałoby. (27218

## POSZUKUJĘ

dla mego biura sprzedaży artykułów technicznych natychmiast:

**reprezentanta**

na prowizję na wojew. Poznańskie i Pomorskie, zaprowadzonego w rejonie z branży technicznej i metalowej. (15104

**biuralistkę**

piszącą na maszynie Orzeł i znającą książkowość, może być z krótszą praktyką. Łask. zgl. piśmienne z referencjami pod **„Techniczne"** filja Dzien. Bydg.

Poszukuję posady

## praktykanta (wolontarjusza)

w biurze handlowem lub przemysłowem. Wykształcenie 6 klas szkoły średniej. (27063

Oferty do Dziennika Bydg. pod **„Praktykant".**



†

W sobotę, dnia 26 bm. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, jedyny syn, wnuk, siostrzeniec i kuzyn ś. p.

## Eugenjusz Gerlach

przeżywszy lat 26, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

**matka i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w środę, 30 bm. o godz. 3-ej po poł. z kaplicy Nowego Cmentarza Farnego.

Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1932 r. o godz. 7-ej rano w kościele Św. Trójcy. (27239



Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.